



MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Edycja Polska nr 66
marzec-kwiecień 2012

W NUMERZE

Benedykt XVI Orędzie na Wielki Post • *Kardynał Karol Wojtyła* O miłosierdziu • *Ks. Manuel J.Q. Zapata* Spowiadałem diabła • *Marianna Dark* Najświętsze trzy Hostie • *Henrietta Markdale* Próba wiary • *Victor J. Bridger* Krótki zarys Kredytu Społecznego • *Benedykt XVI* Wprowadzić nowe zasady... • *The Saint George Educational Trust* Świat w szponach zła • *Colin Barclay-Smith* Nieruchomości banków nie kosztują ich nic! • *Alain Pilote* Finansowy zamach stanu • *Barry Goldwater* Komisja Trójstronna • *William Guy Carr* Konspiracja • *Janusz A. Lewicki* Korzenie organizacji AA • *Christopher Mims* Portfel w skórze



ZAPRENUMERUJ

Już dziś!



Dwumiesięcznik

MICHAEL

KANADA + USA + MEKSYK + KOLUMBIA + EKWADOR

POLSKA + UE + AUSTRALIA + AFRYKA + MADAGASKAR

„Tylko prawda jest ciekawa”

WSZECHSTRONNA EDUKACJA

Religia katolicka - Kredyt Społeczny - Formacja - Historia
Rodzina - Sprawy ekonomiczne - Aktualne tematy

www.michael.org.pl

Edycja: Polska Angielska Francuska Hiszpańska

- Kanada -

1101 Principale St
Rougemont QC, J0L 1M0
(450) 469-2209

- Polska -

ul. Traugutta 107/5
50-419 Wrocław
(71) 343-6750

- USA -

P.O. Box 86
South Deerfield, MA 01373
(888) 858-2163

- Australia -

32 Dundee Ave
Holden Hill, SA 5088
(08) 8261-0729

**- Ameryka
Południowa -**

Quito - Ekwador
226-2361 / 099-707-879



MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Pismo Patriotów Katolickich dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów

Dla sprawiedliwości społecznej przez ekonomię Kredytu Społecznego w zgodzie z nauką Kościoła Katolickiego i nie przez partie polityczne

Dwumiesięcznik MICHAEL
Edycja Polska – nr 66. Rok XIV

marzec-kwiecień 2012

March/April 2012

Date of issue: April 2012

Ukazuje się 5 razy w roku, plus wydania specjalne

Wydawca

Pielgrzymi św. Michała przy Instytucie Louisa Evena dla Sprawiedliwości Społecznej (Kanada), stowarzyszenie o statucie niedochodowym, non-profit

Dyrektor

Thérèse Tardif

Redakcja (edycja polska)

Kanada: Jacek Morawa
Polska: Janusz A. Lewicki

Współpraca

Marie Anne Jacques, Ewa Pietras, Dominik Wysocki, Jude Potvin, Alain Pilote, Melvin Sickler, Carlos & Teresa Reyes, Fatima Cervantes, Henrietta Markdale

Redakcja główna

Kanada: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0
Tel.: (450) 469-2209, (514) 856-5714
Fax: (450) 469-2601
redakcja@michael.org.pl

Przedstawicielstwa

Polska: Dwumiesięcznik MICHAEL
ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław
Tel.: (71) 343-6750
redakcja@michael.org.pl

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373
Tel.: (888) 858-2163

Oceania: Dwumiesięcznik MICHAEL Journal
32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088, Australia
Tel.: (08) 8261-0729

Ameryka Południowa: Periodico SAN MIGUEL
Tel.: 226 2361; 099 70 78 79; Quito – Ecuador

Prenumerata

Wersja: polska, francuska, angielska, hiszpańska

Kanada & USA: 4 lata – \$ 20
Polska: 2 lata – 40 zł
Europa: 2 lata – 18 €
Australia & NZ: 2 lata – A\$ 32
Ameryka Południowa: 2 lata – \$ 20

Czeki personalne, bankowe lub przekazy pocztowe należy wystawiać na DWUMIESIĘCZNIK MICHAEL i przesiać na adresy podane powyżej

© 2011 Pielgrzymi św. Michała. Przy dokonywaniu przedruków z dwumiesięcznika MICHAEL prosimy o każdorazowe podanie źródła

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych tekstów oraz zmian ich tytułów, podtytułów i śródtytułów

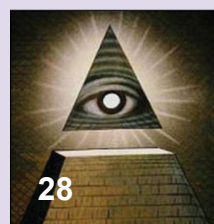
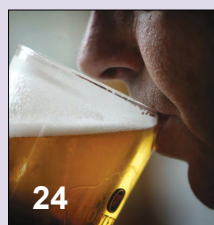
ISSN 1496-1024

PUBLICATION MAIL AGREEMENT № 40063742
Legal Deposit – National Quebec Library

Printed in Canada

spis treści

- 4 Orędzie na Wielki Post**
Benedykt XVI
- 5 Listy do Redakcji**
opr. redakcyjne
- 6 O miłosierdziu**
Kardynał Karol Wojtyła
- 7 Spowiadałem diabła**
Ks. Manuel Julian Quiceno Zapata
- 8 Najświętsze trzy Hostie**
Marianna Dark
- 11 Spotkanie z br. Charbelem**
Monik Faucher
- 12 Próba wiary**
Henrietta Markdale
- 14 Krótki zarys Kredytu Społecznego**
Victor J. Bridger
- 17 Wprowadzić nowe zasady...**
Benedykt XVI
- 18 Świat w szponach zła**
The Saint George Educational Trust
- 20 Nieruchomości banków nie kosztują ich nic!**
Colin Barclay-Smith
- 21 Finansowy zamach stanu**
Alain Pilote
- 23 Komisja Trójstronna**
Senator USA Barry Goldwater
- 24 Korzenie organizacji AA**
Janusz A. Lewicki
- 28 Konspiracja, cz. 4**
William Guy Carr
- 31 Portfel w skórze**
Christopher Mims
- 31 Owady zdalnie sterowane**
New Scientist
- 32 Mądrość**
Ks. Piotr Skarga



Orędzie Ojca Świętego Benedykta XVI na Wielki Post 2012 r.

«Troszczmy się o siebie wzajemnie, by się zachęcać do miłości i do dobrych uczynków» (Hbr 10, 24)

Bracia i siostry!

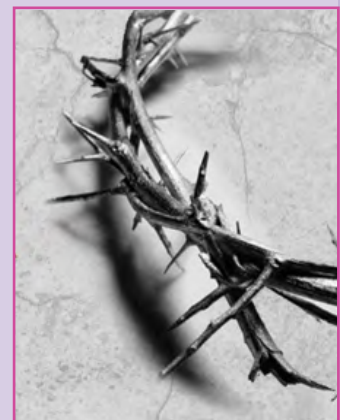
Wielki Post ponownie daje nam sposobność do refleksji nad tym, co stanowi centrum życia chrześcijańskiego – miłością. (...) W tym roku chciałbym przedstawić parę myśli w świetle krótkiego tekstu biblijnego, zaczerpniętego z Listu do Hebrajczyków: «Troszczmy się o siebie wzajemnie, by się zachęcać do miłości i do dobrych uczynków» (10, 24).

1. «Troszczmy się» – odpowiedzialność za brata

Pierwszym elementem jest wezwanie do tego, by «się troszczyć» (...) Wezwanie, o którym mówimy, zachęca, by patrzeć na drugiego człowieka, przede wszystkim na Jezusa, i by troszczyć się o siebie nawzajem, by nie okazywać dystansu, obojętności wobec losu braci. Tymczasem często dominuje postawa przeciwna: obojętność, brak zainteresowania, które rodzą się z egoizmu, maskowanego przez pozorne poszanowanie «sfery prywatnej». Także dzisiaj z mocą rozbrzmiewa głos Pana, który wzywa każdego z nas do troszczenia się o bliźniego. Także dzisiaj Bóg nas prosi, abyśmy byli «stróżami» naszych braci (por. Rdz 4, 9), abyśmy tworzyli relacje nacechowane wzajemną troskliwością, zabieganiem o *dobro* drugiego i o jego *pełne* dobro. Wielkie przykazanie miłości bliźniego nakazuje i apeluje, by mieć świadomość, że jest się odpowiedzialnym za tego, kto tak jak ja jest stworzeniem i dzieckiem Bożym: fakt, że jesteśmy braćmi w człowieczeństwie, a często także w wierze, winien nas skłaniać do dostrzegania w bliźnim prawdziwego *alter ego*, nieskończenie umiłowanego przez Pana. Jeżeli zaprawiamy się w tym braterskim patreniu, wówczas solidarność, sprawiedliwość, a także miłosierdzie i współczucie w naturalny sposób rodzą się w naszym sercu. Sługa Boży Paweł VI twierdził, że współczesny świat cierpi przede wszystkim z powodu braku braterstwa: «Ludzkość jest ciężko chora. Przyczyną tej choroby jest nie tylko zmniejszenie się zasobów naturalnych i ich chciwe zgromadzenie przez niewielu, ile raczej rozkład braterskiej więzi zarówno między ludźmi, jak i między narodami» (enc. *Populorum progressio* [26 marca 1967], n. 66).

Troska o bliźniego oznacza, że pragniemy jego czy jej dobra pod każdym względem: fizycznym, moralnym i duchowym. Wydaje się, że współczesna kultura przestała rozróżniać dobro i zło, tymczasem trzeba z mocą podkreślać, że dobro istnieje i zwycięża, ponieważ Bóg «jest dobry i czyni dobro» (por. Ps 119 [118], 68). Dobrem jest to, co rodzi, chroni i promuje życie, braterstwo i wspólnotę. Odpowiedzialność za bliźniego oznacza zatem pragnienie i czynienie dobra drugiego człowieka,

z nadzieją, że i on otworzy się na logikę dobra; interesować się bratem znaczy otworzyć oczy na jego potrzeby. Pismo Święte ostrzega przed niebezpieczeństwem, jakim jest zatwardziałość serca, wywołana przez swego rodzaju «duchową znieczulicę», która czyni ślepyimi na cierpienia drugiego człowieka. (...) Co nie pozwala humanitarnie i z miłością patrzeć na brata? Często bogactwo materialne i dostatek, a także stawianie na pierwszym miejscu własnych interesów i własnych spraw. Nigdy nie powinniśmy być niezdolni do «miłosierdzia» nad cierpiącym człowiekiem; nigdy nie mogą tak bardzo pochłaniać nas nasze sprawy i nasze problemy, że nasze serce stanie



się głuche na wołanie ubogiego. (...)

Dzisiaj na ogół podchodzi się z dużą wrażliwością do kwestii opieki i miłości w kontekście dobra fizycznego i materialnego innych, natomiast niemal całkowicie pomija się milczeniem duchową odpowiedzialność za braci. (...) Sam Chrystus mówi, żeby upominać brata, który grzeszy (por. Mt 18, 15). (...)

Tradycja Kościoła zaliczyła «upominanie grzeszników» do dzieł miłosierdzia duchowego. Ważną rzeczą jest ocalenie tego aspektu miłości chrześcijańskiej. Nie należy milczeć w obliczu zła. Mam tu na myśli postawę tych chrześcijan, którzy przez szacunek dla człowieka lub po prostu z wygodnictwa dostosowują się do powszechnie panującej mentalności, zamiast przestrzegać swych braci przed tymi sposobami myślenia i postępowania, które są sprzeczne z prawdą i nie prowadzą do dobra. Upomnienie chrześcijańskie nie jest jednak nigdy formułowane w duchu potępienia czy oskarżenia; wypływa zawsze z miłości i miłosierdzia i rodzi się z prawdziwej troski o dobro brata. (...)

2. «O siebie wzajemnie» – dar wzajemności

To «czuwanie» nad innymi jest sprzeczne z mentalnością, w której sprowadza się życie do wymiaru jedynie ziemskiego, nie postrzega go w perspektywie eschatologicznej i akceptuje dowolny wybór moralny w imię wolności jednostki. Społeczeństwo takie jak dzisiaj nasze może stać się obojętne zarówno na cierpienia fizyczne, jak i duchowe i moralne potrzeby życia. Tak nie powinno być we wspólnocie chrześcijańskiej! Apostoł Paweł zachęca, by dążyć do tego, co «służy sprawie pokoju i wzajemnemu zbudowaniu» (Rz 14, 19), starając się o to, «co dla bliźniego dogodne – dla jego dobra, dla zbudowania» (tamże 15, 2), nie szukając własnej korzyści, «lecz dobra wielu, aby byli zbawieni» (1 Kor 10, 33). To wzajemne upominanie i zachęcanie w duchu pokory i miłości winno być częścią życia wspólnoty chrześcijańskiej. (...)

Sięgamy tutaj bardzo głębokiego aspektu wspólnoty: nasze życie i życie innych są współzależne, zarówno w dobru, jak i w złu; tak grzech, jak i uczynki miłości mają również wymiar społeczny. (...)

3. «By się zachęcać do miłości i do dobrych uczynków» – wspólna droga do świętości

Wzajemna troska ma pobudzać do konkretnej, coraz większej miłości, «niczym światło poranne, które wschodzi i wzrasta aż do południa» (por. Prz 4, 18), w oczekiwaniu na dzień, który nie zna zmierzchu w Bogu. Czas, który jest nam dany w życiu, jest cenny, abyśmy odkrywali i spełniali dobre uczynki w miłości Boga. Dzięki temu Kościół rośnie i się rozwija, aby osiągnąć pełną doskonałość Chrystusa (por. Ef 4, 13). (...)

W świecie, który wymaga od chrześcijan odnowionego świadectwa miłości Pana i wierności Mu, wszyscy winni czuć potrzebę prześcigania się w miłości, w usługiwaniu i w dobrych uczynkach (por. Hbr 6, 10). To napomnienie ma szczególną moc w okresie przygotowania do świąt wielkanocnych. Życząc świętego i owocnego Wielkiego Postu, zawierzam was wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny i z serca udzielam wszystkim Błogosławieństwa Apostolskiego. ✠

Watykan, 3 listopada 2011 r.

Benedykt XVI



LISTY DO REDAKCJI

Po raz pierwszy proponujemy naszym Czytelnikom możliwość wypowiedzenia się na łamach MICHAELA, na kolumnie poświęconej specjalnie Państwu uwagom i sugestiom. Zapraszamy, abyście stali się Państwo autorami tej nowej strony w naszym czasopiśmie.

Niech Bóg błogosławi Was wszystkich w walce o sprawiedliwość! Redakcja

Szanowny Panie Redaktorze,

Proszę przyjąć ten list z moim najgłębszym i najszczerzym uznaniem za dostarczanie mojej drogiej, cierpiącej mamie numerów prenumeraty MICHAELA, które zawierały krótką historię psychologii i psychiatrii oraz obecnych medycznych potworności, niszczących życie ludzi niewinnych, słabych, chorych i niedoinformowanych. Ten brakujący element układanki był decydujący dla mnie w zrozumieniu pełnego zakresu problemu...

Moja rodzina, przyjaciele i ja wykonaliśmy szeroko zakrojone badania w ciągu ostatnich 4 lat, aby wniknąć w otchłań ideologicznego zła, chciwych korporacji i medycznej korupcji. To, co odkryliśmy jest zadziwiające, delikatnie mówiąc. Jeszcze raz pragnę wyrazić wdzięczność za informacje, jakie otrzymała moja mama i ja. Proszę, módlcie się za mnie, abym miał siłę, odwagę, rozum i Boże błogosławieństwo, by kontynuować moją walkę. – Ofiara społeczeństwa, USA

Droga Redakcjo MICHAELA,

Dziękuję bardzo za wiele wspaniałych i pouczających lat, jakie daliście mi, wysyłając kolejne numery prenumeraty MICHAELA. Zrobię wszystko, co w moich siłach, ażeby przekazywać innym to, czego dowiedziałem się z waszego czasopisma. Niech nasz Pan Jezus Chrystus i Matka Boża błogosławią wam w całym waszym apostołacie. – Ambrosio Carlos Lubila

Szanowny Panie Redaktorze,

Przesyłam pozdrowienia świąteczne z Indii. Życzę Wam i wszystkim Czytelnikom waszego znanego czasopisma Wesołych Świąt Bożego Narodzenia i Szczęśliwego Nowego Roku. Lubię czytać MICHAELA. Jest to zarówno inspirujące jak i ciekawe dla mnie. Dostarcza mi to obszernego zakresu tematów dla moich kazań oraz informacji dla różnych członków pobożnych stowarzyszeń. Dziękuję bardzo za waszą życzliwość i hojność. Życzę wam wszystkiego najlepszego i Bożego błogosławieństwa dla waszego apostołstwa prasy. – Ks. S. John Joseph, Indie

O miłosierdziu miłosierdziu

Etyka religijna dlatego jeszcze bywa przedmiotem sprzeciwu i kamieniem obraży dla niektórych umysłów, ponieważ w Bogu widzi ona najwyższą instancję prawdy o dobru i złu – Sędziego, który jednak może przebaczyć zło moralne kierując się miłosierdziem. System tego rodzaju – dowodzi się – musi demoralizować człowieka, pozostawia bowiem zawsze możliwość liczenia na miłosierdzie owej Istoty Najwyższej a tajemniczej, której myśli i wyroki są niezbadane. W tych warunkach – brzmi dalej zarzut – życie moralne człowieka nabiera charakteru jakiejś gry, w której, jak w każdej grze, wchodzi moment ryzyka i złego przypadku, równie dobrze jak szczęśliwego trafu. Człowiek przestaje liczyć na własny osąd i na własne siły, a próbuje jakoś lawirować i przemykać się wśród nieznanymi i niezbadanymi potęg „nadprzyrodzonych”, które ciążyą na jego losie.

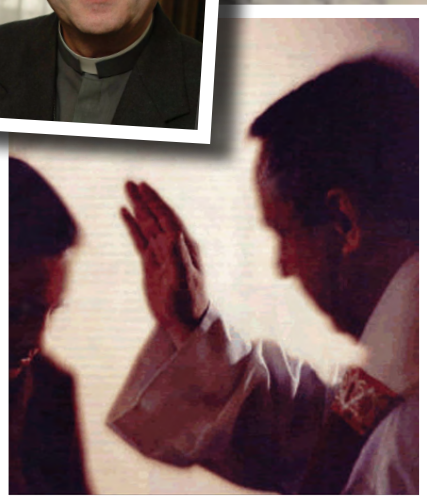
Zarzut taki wprost mija się z prawdą, albo co najmniej opiera się na fałszywych informacjach. Problem sądu Boga w autentycznej etyce religijnej nie przedstawia się w taki sposób. Człowiek religijny ma to przekonanie, że Bóg zna go o wiele gruntowniej i przenika o wiele głębiej aniżeli on sam zna siebie i przenika siebie samego. Ta świadomość może w pewnych momentach wywoływać wewnętrzne drżenie, ale zasadniczo nie paraliżuje człowieka. Posiada on bowiem to przekonanie, że jako osoba obdarzona samostanowieniem w zakresie własnych czynów, winien polegać na sądzie własnego sumienia. Nawet wówczas, gdy ów sąd sumienia się myli, nieomylny sąd Boga przyjmuje ową pomyłkę sumienia za podstawę wyroku o czynie człowieka, o ile oczywiście sama pomyłka sumienia nie była zawiniona przez człowieka. Swoją drogą zaś fakt, że Bóg przenika w każdej chwili całą istotę ludzką o wiele głębiej, niż czyni to sąd własnego sumienia, że do-

strzega ukrytą zależność pomiędzy skłonnościami, że zna siłę napięcia woli ku dobru i ocenia ją, że oddziela w motywach to wszystko, co nosi na sobie bodaj cień pozoru dobra, od dobra prawdziwego – to wszystko nie powinno człowieka wytrącać z równowagi i zresztą normalnie nie wytrąca. To wszystko winno natomiast utwierdzać w człowieku potrzebę głębokiego samopoznania oraz rzetelnego wysiłku woli. Sąd Boga jako ostateczna instancja prawdy o człowieku nie dewaluje w żadnym szczególe sądu człowieka – ale z jednej strony z nim się przede wszystkim liczy, a z drugiej strony wyostrza go i wysubtelnia. Pomiędzy świętym i zbrodniarzem zachodzi nie tylko różnica w czynach, ale również różnica w sądach – w tym, jak jeden i drugi siebie sądzi.

Błędna jest także interpretacja miłosierdzia. Wedle nauki katolickiej żadne miłosierdzie, ani Boskie, ani ludzkie nie oznacza zgody na zło, tolerowanie zła. Miłosierdzie jest zawsze związane z poruszeniem od zła ku dobru. Tam, gdzie ono zachodzi, zło efektywnie ustępuje. Gdzie zło nie ustępuje, tam nie ma miłosierdzia – ale dodajmy też: tam gdzie nie ma miłosierdzia, nie ustąpi zło. Zło bowiem samo z siebie nie potrafi urodzić dobra. Dobro może być zrodzone tylko przez jakieś inne dobro. Otóż miłosierdzie Boga jest to właśnie Dobro, które rodzi dobro na miejscu zła. Miłosierdzie nie akceptuje grzechu i nie patrzy nań przez palce, ale tylko i wyłącznie pomaga w nawróceniu z grzechu – w różnych sytuacjach, czasem naprawdę ostatecznych i decydujących, i na różne sposoby. Miłosierdzie Boga idzie ściśle w parze ze sprawiedliwością.

W tym głębokim przeświadczeniu żyją ludzie autentycznie religijni. Nie wolno zaś osądzać moralności człowieka religijnego na podstawie wypadków nieautentycznych. 🙏

Kardynał Karol Wojtyła



Świadek kolumbijskiego księdza

Spowiadałem diabła

Poniżej publikujemy historię opowiedzianą przez kolumbijskiego księdza, który wygrał konkurs na „Opowiadanie klerykalne”, zorganizowany w marcu przez portal Internetowy catholic.net. Na 820 historii nadesłanych z 78 krajów, 20-osobowe jury wybrało tę przesłaną przez księdza Manuela Juliana Quinceno Zapate, z diecezji Carthage.

Ale zanim posłuchacie tej spowiedzi...

Będąc proboszczem małej wioski wychodziłem często w niedzielę na ulicę, żeby przywitać się z ludźmi, dać im tekst katechezy, zwłaszcza tym, którzy nie mieli w zwyczaju chodzenia na Mszę. W tej parafii poświęconej św. Józefowi wielu mieszkańców miało inny zwyczaj, który nabożnie kultywowali – chodzili do pobliskiej kawiarni „na klina”. Z łatwością więc domyślałem się, gdzie mogę ich znaleźć.

Pewnego razu, gdy już kończyłem przemierzać moją trasę, pewna dama spytała mnie, czy rozpoznałem „diabła”. „Tak, tak, diabeł to ten mężczyzna, któremu ojciec powiedział: Dzień dobry! Nawet mu ojciec dał tekst katechezy”. Ale ja nie widziałem ani diabła, ani nikogo, kto by go przypominał.

Upłynęło niewiele czasu, jak miałem jechać do sąsiedniej wioski, by pomóc księdzu – współbratu, ale samochód parafialny był zepsuty. Kiedy szukałem kogoś, kto mógłby mnie tam zawieźć, dziecko z parafii podeszło do mnie i powiedziało: „Jeśli ojciec chce, zapytam diabła czy może ojca zawieźć”. Myśląc, że to żart, zgodziłem się i tak go poznałem...

Z początku nie śmiałem otworzyć ust – pierwszy raz jechałem w takim towarzystwie. Myślałem: „O czym ja

mogę rozmawiać z diabłem?”. Ale po chwili rozpocząłem dialog, który przypominał raczej przesłuchanie niż konwersację. Zanim wyszedłem z samochodu, nic nie mówiąc, zostawiłem w środku różaniec Matki Bożej z Karmelu.

Od tego dnia widywałem go wszędzie i za każdym razem zapraszałem go na Mszę, na co on odpowiadał: „Nie dzisiaj, innym razem. Mam swoje powody”.

Od tego zdarzenia upłynęło wiele czasu, jak dziecko zatrzymało mnie w drzwiach kościoła mówiąc, że ktoś bardzo chory chce mnie natychmiast widzieć. Chwyciłem swój neseser i pobiegłem za dzieckiem. Jakie było moje zdziwienie, gdy wchodząc do mieszkania rozpoznałem „diabła”, rolnika Ramona. Ramon nie przypominał sobie, kiedy i dlaczego tak go nazwano, ale tak już zostało.

W ostatniej fazie raka, leżał na łóżku. „Czy ojciec mnie pamięta? – jestem diabłem. Ale chcę moją duszę oddać Bogu! Ojcie, proszę, wypowiadaj mnie.”

Pomyślałem sobie, że to najpiękniejsza chwila w moim życiu, gdy zobaczyłem w jego trzęsących się rękach różaniec – ten, który mu zostawiłem w samochodzie. A Ramon chciał go wziąć w swoją ostatnią podróż. Po jego śmierci znalazłem kartkę z katechezą, którą mu dałem któreś niedzieli. Była na temat spowiedzi.

Jakże wielki i niepojęty jest Bóg. Działa w cichości i prostocie, i pozwala nam dzielić się ze wszystkimi darem, którego z Jego woli jesteśmy częścią. Tego dnia cała wieś nie mogła wyjść z podziwu: „On wypowiadał diabła!”. ✠

Ks. Manuel Julian Quinceno Zapata

za: Zenit.org, Rzym, czwartek 10 czerwca 2010 r.

NAJŚWIĘTSZE TRZY



Monstrancja z trzema Najświętszymi Hostiami
w kościele Bożego Ciała w Poznaniu

Zapomniany cud Eucharystyczny z 1399 r. przypomniano ostatnio w Poznaniu. Wznowiona została książka Mieczysława Noskowicza z 1926 r., która poświęcona jest temu wydarzeniu.

Świątokradztwo

W 1399 r. żydzi przekupili dwie kobiety w Poznaniu, matkę i córkę, by postarały się o konsekrowane Hostie. Kobiety postanowiły wykraść je z kościoła Dominikanów przy ul. Szewskiej (dziś kościół o. Jezuitów). Po nabożeństwie ukryły się w kącie, czekając na zamknięcie kościoła. Kiedy zostały same, matka dwukrotnie próbowała otworzyć drzwiczki tabernakulum, ale za każdym razem jakaś siła rzucała ją o ziemię. Wreszcie za trzecim razem, podtrzymywana przez córkę, wyjęła cyboryum, a z niego trzy Hostie, które zawinęła w białą chusteczkę. Obie znów ukryły się w kącie, czekając na otwarcie kościoła i na popołudniowe nabożeństwo. Łatwo im było mieszać się z wiernymi, a po nabożeństwie opuściły kościół bez przeszkód.

Od razu udały się do żydów, którzy zapłacili im umówioną sumę i zabrali trzy Najświętsze Hostie. Rabini i starsi kahału, w sumie trzynastu żydów, poszli z Hostiami do kamienicy zwanej Świdwińską przy ul. Sukienniczej (dziś ul. Żydowska) i tam w piwnicy ustawili stół, na który rzucili Hostie. Chcieli sprawdzić, czy jest to prawdziwe Ciało Pana Jezusa. Najstarszy z żydów przebił nożem jedną z Hostii i wtedy wytrysnęła z niej krew na jego twarz. Za chwilę reszta żydów przy świetle pochodni kłuła bez opamiętania trzy Najświętsze Hostie, mimo że krew z nich lała się po całym stole. Bluźnili przy tym i „rzucali najpotworniejsze obelgi przeciw Chrystusowi”.

W 1570 r. kustosz poznański i kanonik warszawski ks. Tomasz Treter opublikował po łacinie historię trzech Hostii, która wydarzyła się w Poznaniu w 1399 r. Do dziś, jak pisał, a więc do czasu, kiedy powstała jego książka, ślady Krwi Najświętszej wylanej z Hostii „wprawiają wpatrujących się w wielkie podziwienie i uszanowanie. Pobudzają też cudownie pobożne serca do oddania Chrystusowi-Odkupicielowi odpowiedniego dziękczynienia, za to, że nie tylko na Golgocie, podczas gorzkiej męki Swej raczył dla zbawienia rodzaju ludzkiego wylać obficie Krew Swoją Najświętszą, ale i tutaj w Poznaniu, na udowodnienie prawdy wiary katolickiej, jako w Najświętszym Ołtarzu Sakramencie jest prawdziwie Ciało i prawdziwa Krew Jego”.

Cudowne uzdrowienia

Żydzi coraz większy podnosili wrzask, paściąc się nad Hostiami. Im więcej krwi tryskało, „w tym większy szal nienawiści i większą żądzę wywarcia całej swej złości popadli”. Ponieważ kamienica znajdowała się w dzielnicy żydowskiej, więc

HOSTIE

słyszący te krzyki żydzi zbiegli się na tę „Boga znieważającą ceremonię”. Tylko jedna żydówka, niewidoma od urodzenia, kiedy dowiedziała się, że rabini doświadczają, czy w chlebie, którzy chrześcijanie uważają za swoją największą świętość, jest rzeczywiście prawdziwe Ciało i Krew Jezusa, zaczęła się do niego modlić o uzdrowienie. Gdy tylko skończyła swoją modlitwę, Pan Jezus cudownie przywrócił jej wzrok. Wyszła na ulicę i zaczęła głośno wyznawać Chrystusa.

Żydzi przestraszyli się następstw tego coraz głośniejszego czynu i postanowili pozbyć się Hostii. Próbowali je spalić, ale Hostie wychodziły z ognia i unosiły się nad płomieniami nietknięte. Wrzucali je wiele razy do ustępu, a potem do studni, która do dziś znajduje się w dolnej kaplicy kościoła Pana Jezusa, a wtedy było to pomieszczenie, w którym bezczęścili oni Ciało Chrystusa, ale i te próby zniszczenia Hostii okazały się daremne. W końcu postanowili zakopać je za miastem na trzęsawiskach. 15 sierpnia 1399 r. w Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny zawinęli je w płótno i wystali dwóch starszych kahała, którzy poszli przez miasto.

Po drodze mijali zebrzącego kalekę, który został cudownie uzdrowiony. Przechodzili obok domu, w którym leżał umierający człowiek. I on został uzdrowiony. Jednak nie zwracali w ogóle uwagi na te znaki Boże, tylko „trwali w swej zaciętości przeciw Chrystusowi”. W końcu przyszedli na miejsce, które uznali za najlepsze do pozbycia się tu „zbrodniczo zbezczeszczonej Hostii Najświętszych”. Dziś znajduje się tu kościół Bożego Ciała w Poznaniu. Wtedy było to miejskie pastwisko bydła. Tam zakopali Hostie, zarzucili je błotem i wrócili do domu.

Cud Eucharystyczny

W następną niedzielę 22 sierpnia pasterz trzody miejskiej, Maciej, przyprowadził na pastwisko bydło. Było to miejsce, gdzie żydzi zakopali trzy Najświętsze Hostie. Zostawił tam swego syna, a sam poszedł na Mszę św. do miasta. W pewnej chwili chłopiec zobaczył, jak wszystkie krowy i woły ukłękły przednimi nogami i głowy podniosły do góry. Zobaczył trzy Hostie, unoszące się jak motyle w powietrzu. Kiedy ojciec wrócił z kościoła, syn opowiedział mu, co się wydarzyło na pastwisku. Maciej nie chciał w to uwierzyć. Lecz niedługo obaj zobaczyli klękające bydło i unoszące się w powietrzu trzy Hostie. Sami upadli na kolana. Zaraz potem Maciej pobiegł do miasta, by opowiedzieć o cudzie.

Najpierw udał się do radcy grodzkiego, który jednak nie uwierzył w to, o czym mówił pasterz. Radca skiero-

wał go do magistratu. Tam Maciej opowiedział wszystko burmistrzowi Poznania. Ten uznał to za brednie i kazał zamknąć Macieja w więzy. Drzwi więzienia zamknięte na ciężkie rygle same się otworzyły, a więzy opadły z rąk pasterza. Cudownie uwolniony poszedł znowu do radcy i powtórzył to, co już raz opowiedział. Radca kazał jeszcze raz zamknąć Macieja, ale zwołał urzędników magistratu, ławników i proboszcza kościoła farnego, którzy udali się na miejsce wskazane przez pasterza. Zobaczyli klękające bydło i trzy Najświętsze Hostie latające w powietrzu. Oddali cześć Bogu ukrytemu w cudownych Hostiach i wrócili do miasta. Radca wypuścił Macieja na wolność i zwołał naradę magistratu. Potem wszyscy wraz z księdzem proboszczem poszli do biskupa poznańskiego Wojciecha Jastrzębca.



Kościół Bożego Ciała w Poznaniu



Kościół Najświętszej Krwi Pana Jezusa przy ul. Żydowskiej w Poznaniu

Biskup po wysłuchaniu relacji urzędników magistratu, zwołał duchowieństwo Poznania, do którego przyłączyły się bractwa i cechy oraz tysiące wiernych. Przy dźwięku dzwonów wszystkich kościołów na miejsce cudu udała się cała ta wielka procesja. Kiedy biskup nakazał najstarszemu z kapłanów podnieść rękami Najświętsze Hostie z błota, te, jak żywe motyle, same uniosły się w górę i opadły na patenę, którą trzymał ksiądz. We wspaniałym pochodzie triumfalnym procesja powróciła do miasta, udając się do kościoła farnego, gdzie złożono Najświętsze Hostie w tabernakulum.

Potem nastąpiły spory, w którym kościele ostatecznie mają się znaleźć cudowne Hostie. Ale Pan Bóg sam wskazał miejsce. Hostie bowiem znikły z zamkniętego tabernakulum kościoła farnego i przeniosły się tam, gdzie je znaleziono. W ten sposób trzy razy Najświętsze Hostie po kilku godzinach przenosiły się na pastwisko, chociaż za każdym razem umieszczano je w innym kościele. Unosiły się tam w powietrzu i wszyscy mogli je zobaczyć. Zrozumiano, że Pan Jezus chce, by to w tym miejscu oddawano mu cześć. Biskup polecił wybudować tu drewnianą kaplicę.

Wyrok

Zrozumiano też, że Hostie objawiły się cudownie wskutek świętokradztwa, ponieważ ktoś wcześniej musiał je wykraść z kościoła. Do ratusza zgłosili się świadkowie. Jednym z nich był cudownie uzdrowiony kaleka, a drugim żydówka, która odzyskała wzrok. To ona przyczyniła się do ujęcia żydów i wynajętych przez nich kobiet. Żydów postawiono przed sądem, ale najpierw wypierali się wszystkiego. W końcu przyznali się do winy i opowiedzieli szczegółowo, „jak się pastwili nad Najświętszymi Hostiami”. Wskazali też kobiety-świętokradczynie, Krystynę i Annę, które przyznały się do swojej winy. W tamtych czasach kradzieże, świętokradztwo i zbezczeszczenie religijnych świętości karano śmiercią. ►



Rzeźba przedstawiająca żydów usiłujących utopić Najświętsze Hostie (kościół Bożego Ciała)

- ▶ Rabina i trzynastu starszych kahału oraz Krystynę i jej córkę skazano na spalenie na stosie.

„O fanatycznej nienawiści żydów ku Chrystusowi, która najprawdopodobniej była powodem tak strasznego wyroku, pisze jeszcze ks. Tomasz Treter w dziele swoim, co następuje: 'A co im do łatwiejszego duszy zbawienia niemałej przydać mogło pomocy, tego oni na złe zażywając i w ślepotcie, zatwardziałości swojej zostając, na większe jeszcze bluźnierstwa, ba nawet uszów chrześcijańskich niegodne, podawali się, cieszyli i chlubilili w rzeczach niegodziwych. A zatem, gdy na pozyskanie ich Bogu, czas daremnie i staranie trawiono, dekret śmierci odebrali na siebie, na którą ochotnym sercem szli, jakoby z Abrahamem, Izaakiem i Jakóbem patryarchami wieczną jeść mieli'. Jak z powyższego słusznie można przypuszczać, że do tak strasznego wyroku przyczyniła się najwięcej nienawiść fanatyczna żydów oraz ich bluźnierstwa, jakich nawet wobec sądu nie szczędzili Bogu utajonemu w Najświętszych Hostiach”, pisze Noskowicz. Wyrok wykonano na podmiejskich polach.

Żydzi postanowili jednak zaprzeczyć, że zbrodni świętokradztwa dokonali oni. Zwalili całą winę na syna pasterza Macieja – Pawełka, któremu przypisali kradzież cyborium z kościoła Dominikanów, zbezczeszczenie Hostii, a następnie zrzucenie winy na żydów. Według nich trzynastu żydów z rabinem i dwoma kobietami zostało spalonych niewinnie. Gmina żydowska wniosła do króla Władysława III prośbę o wznowienie procesu. Zarządzono powtórne bezstronne śledztwo w 1434 r. i wznowiono proces, który trwał 20 lat. Żydzi nie umieli jednak dostarczyć przekonujących dowodów na niewinność uprzednio skazanych osób. Sąd po rozpatrzeniu materiału zastrzył jeszcze wyrok. Gmina żydowska musiała co roku wpłacać na procesję Bożego Ciała datek w wysokości 800 tynfów, a co sto lat trzech starszych z gminy musiało iść z nożami w ręku na czele procesji.

Kościół

Król Władysław Jagiełło ufundował w miejsce drewnianej kaplicy na polu, gdzie miał miejsce cud trzech Najświętszych Hostii, murowany kościół Boże-



MalowidłonasuficiekościółBożegoCiała

go Ciała, którego budowę rozpoczęto w 1406 r. Przed bitwą pod Grunwaldem król Jagiełło ślubował, że jeśli ją wygra, odbędzie pieszą pielgrzymkę do Poznania, aby nawiedzić kościół Bożego Ciała i pokłonić się Jezusowi w Najświętszym Sakramencie, co też uczynił. Przyszedł do Poznania 25 listopada 1410 r.

W latach 1465-1470 Karmelici na miejscu kościoła Jagiełły wybudowali znacznie większy kościół wraz z klasztorem. Jak pisze Noskowicz: „Świątynia Bożego Ciała była swego czasu tak poważną, że biskupi poznańscy, wjeżdżając pierwszy raz do Poznania, aby objąć rządy w diecezji, wstępowali najpierw do kościoła Bożego Ciała, aby tutaj podziękować Bogu za wyniesienie na godność biskupią”. Kościół Bożego Ciała w Poznaniu był słynny w całej Polsce jako miejsce cudowne. W roku 1609 ks. Tomasz Treter wydał „Księgę Cudów” tego kościoła, która zawiera opis 376 cudownych interwencji z okresu lat 1493-1604. Cudy te nastąpiły po nawiedzeniu kościoła Bożego Ciała i oddaniu tu pokłonu Najświętszemu Sakramentowi.

Kult Bożego Ciała w Poznaniu miał w średniowieczu charakter ogólnopolski i był porównywalny z kultem Matki Bożej Częstochowskiej. Kult ten wychodził poza granice Polski. Kościół poznański był w grupie kilkunastu najważniejszych sanktuariów europejskich. W Polsce kult poznański rozwinął się w XV i XVI w. i był w tym czasie silniejszy niż kult jasnogórski, który rozwinął się w XVII i XVIII w.

W 1704 r. po długich staraniach, po uzyskaniu kamienicy Świdwińskiej, gdzie żydzi kłuli nożami Ciało Pana Jezusa znajdujące się w trzech Hostiach, gdzie nastąpił cud krwi wytryskującej z tych Hostii i gdzie zamurowali oni w filarze okna pocięty na kawałki, zakrawawiony stół, na którym bezczeszcili ciało Pańskie, oraz po wsparciu uzyskanym w dekrete papieskim na soborze trydenckim, Karmelici wzniesli na gruzach tej kamienicy nową świątynię zwaną dziś kościółkiem Pana Jezusa. Kościół został poświęcony przez ówczesnego biskupa poznańskiego Hieronima Wierzbowskiego.

Pierwszą historię trzech Najświętszych Hostii napisał wielki historyk Jan Długosz. Uczynił to kilkanaście lat po wydarzeniach z 1399 r. Pisali o cudzie również: Kromer, Miechowita i cytowany ks. Tomasz Treter. W 1926 r. wy-

dano w Poznaniu książkę Mieczysława Noskowicza pt. „Najświętsze trzy Hostie 1399”. Niedawno wznowiono tę książkę w tym samym Poznaniu. „Gazeta Wyborcza” i inne podobne media, szukające we wszystkim, co polskie i katolickie, antysemityzmu, uznały ją za antysemitkę. Tymczasem książka ta nie ma nic wspólnego z antysemityzmem. Opisuje cud Eucharystyczny, który miał miejsce, który widziało tysiące ludzi i który opisali historycy, w tym Jan Długosz. Wielki polski król Władysław Jagiełło ufundował w miejscu cudu kościół, który stał się słynny w całej Europie. Dopiero potem miejsce to zostało zapomniane i „wyciszzone”. Trzeba mu przywrócić pamięć. ✝

Marianna Dark



Spotkanie z bratem Antoinem Marie Charbelem

zakonnikiem opactwa cystersów Matki Bożej z Nazaretu
w Rougemont, w Kanadzie

Artykuł Moniki Faucher z diecezjalnego pisma "L'Envoi de Saint-Hyacinthe" z kwietnia 2011 r., publikujemy za zgodą autorki i br. Charbela. Jest to dobry przykład do naśladowania przez młodych, zdegustowanych życiem bez Boga i dla ich matek, modlących się o nawrócenie synów. Ufajcie, Bóg ma swój czas.

Bywają spotkania, które są jak spotkania z Bogiem. Dla Claire Dumesnil i dla mnie było to spotkanie z br. Charbelem. Używając jego własnych słów, którymi opisał swoje własne przeżycia, przedstawiam relację z naszego spotkania.

Nigdy nie myślał, że pewnego dnia zostanie zakonnikiem. W młodości nie wierzył ani w Boga, ani w diabła. W obliczu obiecującej przyszłości korzystał z przyjemności życia. Z zawodu informatyk, skorzystał z okazji i wyjechał do Kuwejtu, aby tam pracować w swoim zawodzie. Spędza tam pięć lat, od 1985 do 1990 r. W styczniu tegoż roku rozpoczyna się wojna. Wraz z innymi pracownikami z innych krajów zostaje wzięty jako zakładnik i spędza cztery miesiące zamknięty w swoim apartamencie. Udziela schronienia swoim przyjaciółom, których życie jest bardziej zagrożone niż jego własne. Repatriowany do własnego kraju, postanawia wziąć urlop. Rozgląda się za miejscem, w którym może się schronić i odpocząć. Ze zdziwieniem konstatuje, że trzy różne osoby polecają mu opactwo cystersów w Rougemont. Jedzie tam bez przekonania. Oto jego przeżycia opisane jego własnymi słowami:

„Całe moje życie zawirowało. Poczulem, że nie jestem sam. Jestem w czyjejs obecności. Uświadamiam sobie, że to nie jest coś, tylko ktoś, nie fantom, ale zachwycająca obecność. Czuję się kochany miłością spontaniczną i bezinteresowną.

To jest oczywiste i zdecydowane. Ja, który byłem

szefem projektu, staję się przedmiotem projektu, który nie jest moim. Nie będąc zainteresowanym, spontanicznie odpowiadam: „Poszukaj kogoś innego!”. W odpowiedzi słyszę głos: „Kocham cię!”. Decyduję się iść na Mszę poranną. Ewangelia o młodym, bogatym człowieku bardzo mnie poruszyła: „Pójdź za mną!”. Myśląc logicznie, to nie ma sensu, ale serce mi mówi, że to właśnie to... Mam uczucie, że to nie jest wezwanie, ale miłość! Po tygodniowym pobycie w klasztorze ojciec Thomas proponuje mi odwiedzić matkę. Moja mama płacze i wyznaje, że od 25 lat modli się o moje nawrócenie. Ta historia, to łaska chrztu, łaska, której nie doceniamy. Ale gdy oświadczam mamie, że idę do klasztoru, to jest dla niej za wiele, nie widzi w tym żadnego sensu.

W zakonie jestem od 19 lat. Czuję, że robię to, czego Bóg ode mnie żąda. Nie ma nic straconego, wszystko jest użyteczne. Oto moje nawrócenie... odmiana serca, odpowiedź na wezwanie – cały bieg mojego życia został przez kogoś zmieniony. To wciąż moje życie, ale inne. Czuję się wolny i szczęśliwy. Wiem, czego mi przedtem brakowało – autentycznej miłości. Bóg zaprasza mnie, żebym dał się kochać i dawać miłość innym. To nie jest poznanie Boga, to doświadczenie Boga.

Poznałem wartość modlitwy. W planie Boga, każda modlitwa ma rację bytu i jest miłosnym dialogiem. Cisza jest modlitwą. Jestem samotnikiem o dużym poczuciu solidarności. Mam pewność, że będąc tutaj jestem w intymnej bliskości ze wszystkimi braćmi i siostrami na świecie. Jezus mi powiedział: „Ulżyj innym twoją obecnością, słuchaj ich i pomagaj”.

Właśnie dlatego przedstawiłam tego wspaniałego brata, którego życie jest przykładem Chrystusa Zmartwychwstałego. ✝

Monik Faucher



Próba wiary

Cywilizacja śmierci i zniszczenia przeciwko cywilizacji miłości i pokoju

Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej USA, kierowane przez administrację prezydenta Obamy, wprowadziło antychrześcijańskie, orwellowskie „rozporządzenie dotyczące usług profilaktycznych” dołączone do „Ustawy o ochronie pacjenta i dostępnej opiece”. 10 lutego 2012 r. prezydent Barack Hussein Obama podpisał to zarządzenie „bez zmian”¹. Rozporządzenie to nakłada na wszystkich pracodawców (z kilkoma tylko wyjątkami) obowiązek zapewnienia ubezpieczenia medycznego, które włącza subsydiowaną antykoncepcję, sterylizację i wywołujące aborcję środki.

Po wybuchu odrazy i oburzenia ze strony wielu chrześcijańskich autorytetów rząd dodał „przystosowanie”, które w rzeczywistości nie jest niczym więcej, niż manipulacją językową, dającą ten sam rezultat końcowy. Chrześcijanie będą musieli zrezygnować ze swoich praw religijnych na rzecz nieetycznej i niesprawiedliwej ustawy, która łamie prawa pierwszej poprawki do konstytucji USA.

Co to oznacza dla katolików i dla wszystkich instytucji, które nie popierają mentalności przeciwników życia? Katolickie uniwersytety, szpitale i inne organizacje chrześcijańskie zostaną zmuszone do złamania swoich sumień. Biały Dom wydał oświadczenie, że instytucje religijne mają jeden rok na dostosowanie się do nowej ustawy. „W rzeczywistości prezydent mówi, że mamy rok, by dojść do tego, jak złamać nasze sumienia”, powiedział kardynał Nowego Jorku Timothy Dolan (wówczas arcybiskup).

Amerykańscy biskupi

Wszyscy członkowie Konferencji Biskupów Katolickich USA (United States Conference of Catholic Bishops – USCCB) oficjalnie zadeklarowali swój sprzeciw wobec tego przymusu. Konferencja liczy 271 biskupów. Biskupi wystosowali list do wiernych, który miał być odczytany na wszystkich Mszach św. w ich diecezjach. W tysiącach parafii, w ciągu ostatnich kilku miesięcy, księża przekazywali tę ważną wiadomość.

„Rządząc w ten sposób, administracja Obamy [poprzez tę ustawę] odrzuciła pierwszą poprawkę do konstytucji Stanów Zjednoczonych, odmawiając katolikom w naszym kraju pierwszej i najbardziej fundamentalnej wolności, czyli wolności religijnej. W wyniku tego, o ile prawo to nie zostanie unieważnione, my katolicy zostaniemy zmuszeni albo do złamania naszych sumień, albo do zrezygnowania z ubezpieczania zdrowotnego na-

szych pracowników (i płacenia za to kary)”, stwierdził Jego Ekscelencja Alexander K. Sample, biskup Marquette w stanie Michigan.

Siostry Życia z Nowego Jorku wydały oświadczenie wyrażające ich poparcie dla Konferencji Biskupów Katolickich USA i odrazę w związku z przymusem narzuconym przez administrację Obamy, pisząc: „Zgodnie z ‘Ustawą o ochronie pacjenta i dostępnej opiece’ każdy z nas będzie zmuszony przez prawo do uzyskania ubezpieczenia medycznego lub zostanie zmuszony do płacenia kar. Ponieważ ten przymus Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej będzie wymagał od każdego ubezpieczyciela włączenia środków wywołujących aborcję, sterylizację i sztuczną antykoncepcję, nie będziemy mogli otrzymać żadnego ubezpieczenia, które nie będzie wolne od tych ‘usług’ i będziemy zmuszeni bezpośrednio do płacenia za nie. Ponieważ nie jesteśmy ani pracodawcami, ani pracownikami, czy jakąś instytucją religijną, nie możemy skorzystać ze ‘zwolnienia religijnego’ zawartego w tych nowych zarządzeniach, czy ‘pójść na kompromis’. W rezultacie przymus ten zmusi każdą bez wyjątku Siostrę Życia do zdrady swoich ślubów religijnych”. (Charyzmat Sióstr Życia polega na złożeniu specjalnego czwartego ślubu, pracy nad ochroną i obroną ludzkiego życia.)

Ponad 400 instytucji katolickich, a ilość ich rośnie, wypowiedziało się oficjalnie przeciwko tej ustawie. Wśród nich są: Ave Maria Village, Krajowe Stowarzyszenie Pielęgniarek Katolickich (National Association of Catholic Nurses), Katolickie Stowarzyszenie Medyczne (Catholic Medical Association), Uniwersytet Scranton, Mercy Health, FOCUS (Fellowship of Catholic University Students – Bractwo studentów uniwersytetu katolickiego), Krajowe Katolickie Stowarzyszenie Edukacyjne (National Catholic Educational Association), Radio Ave Maria i uniwersytet Misericordia.

Ilość grup protestanckich, które są przeciwne tej diabolicznej ustawie, jest wyjątkowa, a listy zostały podpisane przez ponad 2500 pastorów i liderów. Sondaże pokazują, że 50% Amerykanów jest przeciwnych temu przymusowi ubezpieczenia.

Sprzyjanie aborcji

Z drugiej strony istnieje jednak kilka instytucji katolickich, które głosowały za nowymi przepisami (i dlatego za ideologią aborcji), żeby nadal otrzymywać dodatkowe świadczenia socjalne; zwłaszcza Katolickie Towarzystwo Zdrowia (Catholic Health Association – CHA) z siostrą Ca-

¹ Federal Register 2/15/12, 8725.

rol Keehan (Córki Miłosierdzia – Daughters of Charity) jako przewodniczącą. Siostra Keehan otrzymuje na tym stanowisku 962 467 dolarów rocznie wynagrodzenia i premii. Jest też kilka katolickich szkół, uniwersytetów i college'ów, a wśród nich: Georgetown, Fordham i De Paul. Instytucje te przyznają, że od lat umożliwiają swoim studentom dostęp do środków antykoncepcyjnych. Na dodatek przegląd przeprowadzony przez dr Sandrę Happeny pokazuje, że w ciągu ostatnich trzech lat katolickie szpitale w siedmiu stanach USA wykonały 20 073 sterylizacje².

Politycy, którzy uważają się za katolików, ale współpracują przy „ataku na ich wiarę powinni pamiętać, że pewnego dnia będą musieli zdać sprawę ze swoich czynów przed Bogiem”, powiedział biskup Daniel Jenky z Peorii w stanie Illinois. „Istnieje sąd ostateczny. Istnieje sąd szczególny. Niech zmienią oni swoje zdanie i niech Bóg zmiłuje się nad nimi”, powiedział Katolickiej Agencji Informacyjnej (Catholic News Agency) podczas swojego ostatniego pobytu w Rzymie. „Zdecydowani sekularyści widzą Kościół katolicki jako największą instytucjonalną blokadę w całkowicie zsekularyzowanym społeczeństwie i nie po raz pierwszy, a prawdopodobnie nie ostatni, jesteśmy atakowani”.

Jeśli chodzi o Stany Zjednoczone, „zawsze trudno jest przewidzieć przyszłość, ale nasilenie nienawiści przeciw Kościołowi katolickiemu jest w naszej kulturze zdumiewające”. Biskup Jenky uważa, że obecna administracja Białego Domu jest również motywowana przez „zdecydowany sekularyzm”, podczas gdy komunistyczny dyktator Józef Stalin „podziwiał jednolitość amerykańskiej prasy”. **W rozmowie biskup zacytował poważną wypowiedź z 2010 r. kardynała Francisca George'a z Chicago. „Ja umrę w łóżku, mój następca w więzieniu, a jego następca jako męczennik na publicznym placu”.**

Czy biskup Jenky jest przygotowany na więzienie, czy na coś gorszego? „Mam nadzieję, że zawsze będę wołał Chrystusa od wszystkiego innego, więc jeśli by do tego doszło, to tak, ale byłbym jednym z drżących męczenników”.

Kompromis

Niestety większość katolików, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, poszło przez wiele lat na kompromis w sprawie antykoncepcji, odkąd była ona propagowana przez Margaret Sanger w *Przeglądzie kontroli urodzeń (Birth Control Review)* w 1917 r. Zatrważające jest to, co możemy odnotować dzisiaj: program eugeniki³ Margaret Sanger jest prawie powszechnie akceptowany. Jakie będą konsekwencje tych zbrodni przeciwko ludzkości popełnianych albo przez ignorancję, albo przez kaprys?

Kościół katolicki uczy, że antykoncepcja jest z natury zła. Katolików uczy się, by odrzucali stosowanie środków antykoncepcyjnych nie z powodu jakichś prywatnych zasad wewnętrznych, ale ponieważ antykoncepcja łamie prawo naturalne i degraduje akt małżeński. Ludzie myślą dziś o kontroli urodzeń jako o „zagadnieniu katolickim”, ale argument prawa naturalnego stosuje się z taką samą siłą do każdego, czy jest katolikiem, czy nie.

² Dr Sandra S. Happeny, *Odniesienie do klauzuli sumienia w obliczu rozbieżnych praktyk stosowanych przez katolickie szpitale (Appeal to Conscience Clauses in the Face of Divergent Practices among Catholic Hospitals)*, www.catholichospitals.org

³ eugenika - selektywne rozmnażanie zwierząt i ludzi, aby ulepszać gatunki z pokolenia na pokolenie, szczególnie jeśli chodzi o cechy dziedziczne. (przyp. tłum.)

Powaga zbliżających się prześladowań religijnych jest widoczna z powodu wprowadzenia w życie kultury śmierci na świecie. Jako katolicy powinniśmy walczyć przeciwko wprowadzaniu kultury eugeniki, przeciwko antykoncepcji i aborcji na żądanie, przeciwko używaniu naszych podatków na finansowanie antykoncepcji, sterylizacji, aborcji itd. Zamiast tego ludzie ślepo kroczą po drodze zaplanowanej dla nich przez tych, którzy realizują program zła, myśląc, że mogą żyć zgodnie ze swoimi własnymi pragnieniami bez przyjmowania żadnej odpowiedzialności lub idąc na jawny kompromis. Tak czyniąc jednak, katolicy także ponoszą część tej odpowiedzialności za zbrodnie przeciwko życiu ludzkiemu.

Zacznijmy działać

Jeśli katolicy podejmą zdecydowane działania i staną za swoimi biskupami, być może zmiany tak pilnie potrzebne mogą zostać wprowadzone w życie. Biskupi Stanów Zjednoczonych zajęli twarde i zdecydowane stanowisko przeciwko diabolicznemu programowi narzucanemu przez administrację Obamy. Biskupi stwierdzili, że po wprowadzeniu tej ustawy wszystkie katolickie szpitale i instytucje zostaną zamknięte w ciągu dwóch lat, a jak wiadomo to, co dzieje się w Stanach Zjednoczonych będzie miało wpływ na Kanadę i na cały świat.

Chrześcijanie powinni wszędzie zdawać sobie sprawę z tego, że ich wolność religijna jest im odbierana w bardzo metodyczny i systematyczny sposób przez podstępny wroga Chrystusa, samego Szatana. Nie ma już tu więcej miejsca na kompromis. Musimy mocno trzymać się naszej wiary w Chrystusa, wiedząc, że tylko On jest „Drogą, Prawdą i Życiem”. Musimy ponosić wszelkie ofiary, które są konieczne, by głosić „niepopularne” prawdy, łącznie z ofiarą ostateczną, ofiarą naszej krwi dla Królestwa Niebieskiego.

Czy katolicy w Stanach Zjednoczonych obudzą się ze swojego głębokiego snu i odpowiedzą na wezwanie swoich biskupów? Musimy uczyć się z przykładu, jaki dali nam pierwsi chrześcijanie, którzy śpiewali hymny do Boga, kiedy lwy pożerały ich na arenach starożytnego Rzymu. Bądźmy jak Dawid walczący z Goliatem, wnieśmy jednym głosem dźwięczny okrzyk bitewny św. Michała Archanioła: „Któż jak Bóg?”. 🙏

Henrietta Markdale

Czy Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej USA stosuje religijne zwolnienia od obowiązkowego ubezpieczenia?

Tak, niezwykłą grupą zwolnionych „religijnych pracodawców”, które nie chroni wielu, prawdopodobnie większości, religijnych pracobiorców. Aby ubiegać się o zwolnienie, organizacja musi spełnić cztery ostre kryteria, włączając wymagania, że zarówno zatrudniona osoba jak i służyć głównie osobom swojego własnego wyznania. Katolickie szkoły i szpitale będą musiały wywalić swoich niekatolickich pracowników, studentów i pacjentów, albo zapłacić ubezpieczeniem medycznym, które łamie ich moralne i religijne nauczanie. Jezus i jego Apostołowie nie byłiby „wystarczająco religijni”, żeby kwalifikować się do zwolnienia, ponieważ uzdrawiali i służyli ludzioróżnych wyznań. Zwolnienie nie zapewnia żadnej ochrony sponsorom i autorom planów zdrowotnych dla ogółu społeczeństwa, właścicielom przedsiębiorstw, którzy reprezentują poglądy pro-life (ochrony życia poczętego), czy osobom, które wyrażają moralny lub religijny sprzeciw wobec tych procedur.¹

¹ Konferencja Biskupów Katolickich Stanów Zjednoczonych, www.usccb.org



Victor J. Bridger

Krótki zarys Kredytu Społecznego

część 1

Poniższy artykuł został napisany przez Victora J. Bridgera, wieloletniego Kredytowca Społecznego z Australii, który zmarł w ubiegłym roku. Victor Bridger – wybitny nauczyciel, popularyzujący Kredyt Społeczny – był związany z ideą Kredytu Społecznego przez ponad 50 lat. Uczestniczył on w naszym Kongresie w Kanadzie we wrześniu 2004 r.

Wielu Kredytowców Społecznych, omawiając jakiś aspekt Kredytu Społecznego, spotykało się z pytaniem: „Czy możesz mi to przedstawić krótko?”

Oczywiście, skondensowanie do bardzo krótkiego stwierdzenia czegoś, co chociaż nietrudne do zrozumienia, jest sprzeczne z wieloma zaakceptowanymi ideami, które ludzie posiadają na temat ekonomii, polityki i problemów społecznych, jest najeżone niebezpieczeństwami. Cel tego bardzo krótkiego zarysu w stosunku do tła rozpiętego na bardzo dużej kanwie powinien wystarczyć, by pokazać obraz zrozumiały dla tych, którzy zupełnie nie znają tego zagadnienia.

Na początku zobaczymy, że dla zrozumienia Kredytu Społecznego, choć istnieje tu jeden główny nurt, wykorzystamy wpływające do niego strumienie. Zaczniemy od tego, że istnieje filozofia Kredytu Społecznego i idąca za nią polityka Kredytu Społecznego. Filozofia obejmuje te przekonania, które uważa się za część rzeczywistości. Są to te rzeczy, które traktuje się jako nie podlegające kwestii, czy mamy akceptować istnienie pewnych praw naturalnych i to, że prawa te są niepodważalne, ponieważ nie mogą być przez człowieka złamane.

Polityka Kredytu Społecznego zawiera pozytywne kierunki działania, które muszą zostać podjęte, żeby uzyskać rezultaty lub osiągnąć cele zawarte w filozofii. Douglas odnosił się do Kredytu Społecznego jako do *Polityki filozofii* i „czegoś opartego na tym, w co głęboko wierzymy – co jest częścią rzeczywistości”. Wytłumaczenie tego wymaga pewnych definicji i wyjaśnień.

Definicja Kredytu Społecznego

Czasem określenie Kredyt Społeczny wprowadzało nieporozumienia wśród ludzi, którzy nie brali pod uwagę jego znaczenia. Mówiono, że brzmi to jak pewna forma socjalizmu¹ i faktycznie było określane przez niektórych nieświadomie jako Kredyt Socjalistyczny. Oczywiście nic bardziej mylnego, gdyż jak to pokażemy dalej, Kredyt Społeczny jest całkowitą antytezą socjalizmu. Słowo „social” pochodzi od łacińskiego „socius”, oznaczającego dzielenie się i stanowi podstawę znaczenia angielskiego słowa „association” – stowarzyszenie, towarzystwo. „Kredyt” pochodzi od „credo” – „wierzę”.

Niektórzy Kredytowcy Społeczni określali znaczenie Kredytu Społecznego jako „tkwiącego w społeczeństwie przekonania, że jego indywidualni członkowie w stowarzyszeniu mogą uzyskiwać rezultaty, jakie chcą, jeśli te rezultaty są fizycznie możliwe do uzyskania”. Zauważmy, że kluczowy tu zwrot brzmi – „fizycz-

¹ Angielska nazwa Kredytu Społecznego brzmi Social Credit – dosłownie Kredyt Socjalny. Stąd pochodzi mylne nawiązanie do socjalizmu. (przyp. tłum.)

nie możliwe do uzyskania”. Wprowadza to ograniczenie możliwych do uzyskania rezultatów.

Dr Tudor Jones, były przewodniczący Sekretariatu Kredytu Społecznego, zdefiniował Kredyt Społeczny jako: „Efektywność, mierzona pod względem satysfakcji osób zgromadzonych w stowarzyszeniu”. Dalej zdefiniował on „efektywność”, podając jej właściwe znaczenie jako „siły do uzyskiwania zamierzonego rezultatu” i wreszcie wskazał, że każdy, kto chce zrozumieć Kredyt Społeczny musi zdecydować, czy społeczeństwo posiada taką siłę, czy nie. Innymi słowy, czy to prawda, że władza ludzi stowarzyszonych w celu uzyskania rezultatu, którego pożąдали, była możliwa, czy nie. Jeśli nie, nie miało sensu dalsze rozpatrywanie Kredytu Społecznego. Jeśli jednak zgadzano się, że ludzie pracując razem mogli osiągnąć pożądaną rezultat, można następnie stwierdzić, iż ludzie pracując razem mogą osiągnąć więcej niż pracując indywidualnie. To prowadzi nas do jednej części filozofii, która wyrażona jest terminem **przrost stowarzyszenia**.

Od początku ludzkości następował stopniowy wzrost odkrywania narzędzi i materiałów oraz sposobów ich użycia dla wspólnej korzyści. Trwa to do dziś, a rozwój technologii i przekazywania wiedzy na temat jej zastosowania nazywa się **dziedzictwem kulturowym**. Nie należy to do żadnego pojedynczego człowieka, ale do całej ludzkości.

Cel Kredytu Społecznego

Zapytany o cel Kredytu Społecznego Douglas odpowiedział: „**Co jest naszym celem? Co próbujemy osiągnąć? Staramy się powołać do życia nową cywilizację! Robimy coś, co wybiega daleko poza ograniczenie się do zmian istniejącego systemu finansowego. Mamy nadzieję, że za pomocą różnych środków, głównie finansowych, umożliwimy społeczeństwu przejście z jednego rodzaju cywilizacji do innego, a pierwszym i podstawowym wymogiem, jak uważamy, jest absolutne bezpieczeństwo ekonomiczne**”.

Ten cytat z Douglasa, razem z definicjami, które podałem powyżej, przedstawia nam czystą ideę Kredytu Społecznego. Stwierdzenie, że staramy się powołać do życia nową cywilizację zawiera trzy ważne punkty.

1. Kredyt Społeczny jest ruchem ewolucyjnym, a nie rewolucyjnym. Nie niszczy on po to, żeby stworzyć coś nowego; nowe rodzi się ze starego w naturalnej kolejności.

2. Jest to reforma istniejącego narodowego finansowego systemu księgowości – reforma, która umożliwi powstanie nowej cywilizacji.

3. Dwa cele tej reformy to zapewnienie bezpieczeństwa ekonomicznego i politycznego.

Przeгляд tych pozycji potwierdza stanowisko, że z praktycznego punktu widzenia Kredyt Społeczny opisywany jest jako polityka filozofii, a to z góry zakłada cztery elementy:

1. Przekonanie, by pracować nad zrozumieniem – filozofia;
2. Cel, by pracować zgodnie z założeniami – polityka;
3. Poznanie błędów w sprawach, które mają być refor-

mowane – obejmuje filozofię i politykę;

4. Sposoby naprawienia błędów tak, by osiągnąć cel. Techniczna wiedza do wprowadzenia w życie polityki.

Filozofia Kredytu Społecznego

Major Douglas stwierdził, że „Kredyt Społeczny jest polityką filozofii”. Filozofia ta reprezentowana jest przez przekonania, które posiadamy i wprowadzenie w życie polityki, by osiągnąć ten cel. Polityka obejmuje analizę systemu, który chcemy naprawić i działania, jakie podejmujemy w kierunku naszego świadomego i uznanego celu.

Jakie są zatem przekonania, które tworzą fundament filozofii Kredytu Społecznego?

Można krótko powiedzieć, że jest on oparty na przekonaniu o najwyższej wartości ludzkiej osobowości i że samorozwój jednostki aż do osiągnięcia najwyższej możliwej doskonałości jest głównym powodem i celem całej organizacji społeczeństwa.

Kredyt Społeczny uznaje, że systemy są stworzone dla ludzi, a nie ludzie dla systemów i że żadna wartościowa cywilizacja, która nie dostarcza najwyższego stopnia wolności jednostce, nie może się rozwijać.

Podczas gdy podkreśla on samorozwój i znaczenie jednostki, pobudza także w najwyższym stopniu współdziałanie. Ale musi to być swobodna i dobrowolna „współpraca oparta na przemyślanej zgodzie”; współpraca w wyniku motywacji, a nie narzucenia przez reżim czy prawny lub ekonomiczny przymus.

Podsumowując, jest to przekonanie o samorozwoju zróżnicowanych jednostek, żyjących w wolności i bezpieczeństwie, z bezpieczeństwem jako fundamentem wolności. Obejmuje to wszystkie podstawowe wolności – wolność od ubóstwa i strachu; wolność wyboru, działania, słowa i wyznania.

Przekonania, które wymieniliśmy wskazują cel Kredytu Społecznego. Tym celem jest nowa cywilizacja, oparta na bezpieczeństwie ekonomicznym; cywilizacja, w której wszystkie podstawowe wolności są rzeczywistością, cywilizacja dobrobytu, kultury, szczęścia i pokoju.

Jest to cywilizacja, którą wyobrażał sobie prorok Micheasz dwa tysiące lat temu. „I przekują miecze swe na lemiesz, a swoje włócznie na sierpy. Naród przeciwko narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny, lecz każdy będzie siedział pod swą winoroślą i pod swym drzewem figowym; i nie będzie tego, kto by niepokoił” (Mi 3, 3-4).

Polityka Kredytu Społecznego

Przejdźmy teraz do polityki, która wynika z filozofii Kredytu Społecznego, pamiętając zawsze, że polityka jest działaniem skierowanym ku świadomemu i uznanemu celowi. Kiedy cytowaliśmy Douglasa, mówiącego, że pierwszym i podstawowym wymogiem nowej cywilizacji jest absolutne bezpieczeństwo ekonomiczne, musi być dla nas jasne, że żądając nowej cywilizacji musimy być głęboko niezadowoleni z obecnej i że określając jej podstawowy wymóg jako

- „absolutne bezpieczeństwo ekonomiczne”, musimy doświadczać braku bezpieczeństwa ekonomicznego.

Ponieważ jesteśmy przekonani, że nie posiadamy bezpieczeństwa ekonomicznego, musimy zapytać DLACZEGO? I dlatego musimy od tego zacząć. To natychmiast przeniesie nas w realia ekonomiczne i wskaże kierunek naszej polityki dla osiągnięcia naszych celów.

Co zatem jest bezpieczeństwem ekonomicznym? Jest to posiadanie lub środki służące do posiadania w każdym czasie przez wszystkich ludzi wystarczającej żywności, ubrania, schronienia i udogodnień współczesnej cywilizacji. Bez tego nie istnieje żadne bezpieczeństwo ekonomiczne, a tylko ograniczona wolność.

ZDOLNOŚĆ do zapewnienia absolutnego bezpieczeństwa ekonomicznego spoczywa w ogromnych możliwościach produkcyjnych stworzonych przez naukę i wynalazki. TYTUŁ do absolutnego bezpieczeństwa ekonomicznego tkwi w posiadaniu przez cały czas wystarczających dochodów do zakupu towarów i usług, które tytuł ten umożliwiły.

Ponieważ żyjemy w ekonomii monetarnej (i nie ma potrzeby, by to zmieniać), bezpieczeństwo ekonomiczne rozwiązuje się w posiadaniu wystarczających dochodów pieniężnych dla każdego przez cały czas, bez względu na zatrudnienie.

Po wyjaśnieniu tego mamy następne pytanie: skąd pochodzą dochody? Odpowiedź jest całkiem prosta. Wszystkie dochody jako siła nabywcza dostarczane są do rąk konsumentów przez działalność przemysłu. Cała siła nabywcza powstaje w produkcji.

Przyjmuje to formę zarobków, pensji i dywidend wypłacanych bezpośrednio osobom zatrudnionym w przemyśle lub pośrednio od nich, przez usługi i podatki, tym, którzy nie są zatrudnieni. Nie istnieje poza tym żadna inna forma siły nabywczej w społeczeństwie.

Przemysł i bankowość

Przejdźmy teraz krok dalej. Jeśli przemysł dostarcza wszystkich dochodów jako siły nabywczej, skąd bierze on z kolei pieniądze, by to robić? Krótka analiza pokazuje, że przemysł jest finansowany z oszczędności albo pożyczek czy rachunków bieżących pochodzących z systemu bankowego.

Ale ponieważ oszczędności, które są faktycznie niewykorzystaną siłą nabywczą, pochodzą z poprzednich pożyczek bankowych dla przemysłu w innych cyklach produkcyjnych, można słusznie powiedzieć, że przemysł funkcjonuje prawie całkowicie dzięki pożyczkom pochodzącym z systemu bankowego.

Trzeba przypomnieć, że banki posiadają nieokreślone uprawnienia, by wezwać do zwrotu pożyczek i debetów nawet zanim dobra, które powołały do życia, zostały sprzedane i czasami korzystają z tych uprawnień z katastrofalnymi skutkami dla społeczeństwa.

Banki pożyczają pieniądze tylko jako spłacalny, obciążony odsetkami dług, z pierwszeństwem numer jeden ponad majątkiem pożyczkobiorcy, więc jest jasne, że kontrolu-



CliffordHughDouglas(1879-1952),
twórca Kredytu Społecznego

ją one w ten sposób całkowicie produkcję.

Zobaczyliśmy już, że pieniądze przepływające przez przemysł są jedynym źródłem siły nabywczej, zatem jest także jasne, że banki, kontrolując produkcję, automatycznie kontrolują również konsumpcję.

To znaczy, że cały system ekonomiczny jest zdominowany przez banki i w konsekwencji kierują one życiem i przeznaczeniem ludzi oraz dyktują politykę rządów. Historia dowodzi tego ponad wszelką wątpliwość.

Pójdźmy teraz jeszcze jeden krok naprzód i zapytajmy skąd banki biorą pieniądze, które pożyczają przemysłowi, co daje im kontrolę społeczeństwa.

Odpowiedź jest znowu całkiem prosta: ONE JE TWORZĄ. W lapidarnym stwierdzeniu angielskiego ekonomisty, Hawtreya: „Tworzą one środki płatnicze z niczego”. Pieniądze w ten sposób stworzone nazywają się kredytem bankowym.

Banki nie pożyczają pieniędzy zdeponowanych w nich przez klientów, jak sądzi większość ludzi. Każda pożyczka bankowa czy przekroczenie stanu konta jest absolutnym tworzeniem nowego kredytu i kredyt ten funkcjonuje jak pieniądze.

Kiedy czeki wystawiane są pod zabezpieczenie kredytu, wracają one do systemu bankowego i tworzą depozyty. Praktycznie wszystkie depozyty są tworzone w ten sposób. Zamiast używania przez banki depozytów do tworzenia pożyczek, jak powszechnie się sądzi, pożyczki tworzą depozyty.

Faktyczne tworzenie kredytu bankowego jest prawie darmową operacją, jako że składa się jedynie z zapisów w księgach bankowych lub komputerach. Kredyt ten wchodzi w życie przez zapisy w książeczkach czekowych lub na kartach kredytowych. Bankowość jest głównie księgowością. Finanse są głównie rachunkowością, a pieniądze liczbami.

Chociaż kredyt bankowy powinien być udzielany pod zabezpieczenie pożyczkobiorcy, jest on w rzeczywistości udzielany pod zabezpieczenie zdolności produkcyjnej i realny czy „społeczny” kredyt tworzony przez społeczeństwo jako całość.

Banki jednak traktują ten kredyt społeczeństwa, jakby były jego jedynymi właścicielami i znajdują się w ten sposób w wyjątkowej pozycji umożliwiającej pożyczanie czegoś, co do nich nie należy, a na dodatek otrzymują za to dobrą zapłatę.

Jako że banki posiadają wyłączny przywilej tworzenia i emitowania pieniędzy w taki sposób, ustanawiają one monopol kredytu, który funkcjonuje jak pieniądze i który utrzymuje całe społeczeństwo, do którego ten kredyt prawnie należy, w podporządkowaniu poprzez dług. Ten monopol kredytu czy tworzenia pieniędzy jest największą władzą nadaną kiedykolwiek jakiegokolwiek instytucji w historii świata. 🙏

Victor J. Bridger

(w następnym numerze, część 2: skutki monopolu kredytowego i lekarstwo Kredytu Społecznego)

Wprowadzić nowe zasady, zapewniające wszystkim godne życie

Fragment przemówienia papieża Benedykta XVI do korpusu dyplomatycznego 9 stycznia 2012 r.

Naprawdę świat jest mroczny tam, gdzie nie oświeca go Boże światło! Doprawdy świat jest ciemny tam, gdzie człowiek nie uznaje już swej relacji ze Stwórcą, a tym samym również wystawia na ryzyko swoje stosunki z innymi istotami i z samym stworzeniem. Chwilę obecną cechuje, niestety, głęboka niepewność, a różne kryzysy: gospodarczy, polityczny i społeczny, są tego dramatycznym wyrazem.

Nie mogę w związku z tym nie wspomnieć przede wszystkim o groźnym i niepokojącym rozwoju światowego kryzysu gospodarczego i finansowego. Jego skutki dotknęły nie tylko rodzin i przedsiębiorstw krajów najbardziej rozwiniętych gospodarczo, gdzie bierze on początek, co doprowadziło do sytuacji, w której wielu, zwłaszcza młodych, ogarnęła dezorientacja i frustracja, w odniesieniu do ich aspiracji do pogodnej przyszłości, ale naznaczył on także głęboko życie krajów rozwijających się. Nie wolno nam się zniechęcać, ale trzeba zdecydowanie wytyczyć na nowo drogę, którą idziemy, i znaleźć nowe formy zaangażowania. **Kryzys może i powinien pobudzać najpierw do refleksji nad ludzką egzystencją i znaczeniem jej wymiaru etycznego, a potem nad mechanizmami rządzącymi życiem gospodarczym: nie tylko po to, by ograniczyć straty pojedynczych osób czy gospodarek całych krajów, ale po to, by wprowadzić nowe zasady, zapewniające wszystkim możliwość godnego życia i rozwoju zdolności z korzyścią dla całej wspólnoty.**

Pragnę następnie przypomnieć, że skutki obecnego momentu niepewności ponoszą szczególnie młodzi. Z ich poczucia dyskomfortu zrodziło się wrzenie, które w minionych miesiącach ogarnęło, niekiedy z poważnymi następstwami, różne regiony. Mam na



myśli przede wszystkim Afrykę Północną i Bliski Wschód, gdzie młodzi ludzie, którzy cierpią między innymi z powodu ubóstwa i bezrobocia i odczuwają lęk z powodu braku jasnych perspektyw, dali początek temu, co stało się szerokim ruchem, domagającym się reform i bardziej aktywnego uczestnictwa w życiu politycznym i społecznym. Trudno obecnie sporządzić ostateczny bilans niedawnych wydarzeń i w pełni zrozumieć, jakie będą miały konsekwencje dla równowagi w regionie. Początkowy optymizm zastąpiło uznanie trudności związanych z tym momentem przemian. Wydaje mi się oczywiste, że aby we właściwy sposób dalej iść tą drogą, należy uznać niezbywalną godność każdej osoby ludzkiej i jej podstawowych praw. Poszanowanie osoby musi być w centrum instytucji i praw, musi prowadzić do położenia kresu wszelkiej przemocy i **zapobiec ryzyku, że uwaga należna żądaniom obywateli i niezbędna solidarność społeczna przekształca się w zwykłe narzędzia utrzymania lub zdobycia władzy.** Wzywam wspólnotę międzynarodową do dialogu z uczestnikami trwającego procesu, z poszanowaniem narodów i ze świadomością, że budowanie stabilnych i pojednanych społeczeństw, przeciwstawiających się wszelkiej niesprawiedliwej dyskryminacji, w szczególności natury religijnej, stanowi horyzont szerszy i dalszy niż względy wyborcze. ✝

Benedykt XVI

**Świat jest ciemny tam,
gdzie człowiek nie uznaje
już swej relacji
ze Stwórcą...**



Świat w szponach zła

*Kto będzie przebywał w Twym przybytku, Panie,
kto zamieszka na Twej górze świętej? (...)
Kto dotrzyma przysięgi niekorzystnej dla siebie,
kto nie daje swych pieniędzy na lichwę
i nie da się przekupić przeciw niewinnemu.*

Psalm 15, Człowiek sprawiedliwy

Lichwa – rak ludzkości

Lichwa nie jest słowem, które pada regularnie z ust przeciętnego człowieka, choć ma on – czy też tak mu się zdaje – jakieś pojęcie o jego znaczeniu. Lichwa to „forma wyzysku dłużnika przez wierzyciela; polega na pobieraniu nadmiernych procentów od pożyczonych pieniędzy” – takiej definicji nie zna przeciętny człowiek, pochodzi ona z encyklopedii. Nie wiadomo, czy encyklopedia odzwierciedla wiedzę pana Kowalskiego, czy też p. Kowalski cytuje to, co wyczytał w encyklopedii. Pewne jest to,

że oboje się mylą, i to nie w szczegółach, lecz w samej istocie sprawy, tak ważnej, że – można wierzyć lub nie – zdecyduje ona o tym, czy nasze społeczeństwo, europejska cywilizacja, przetrwa jeszcze długie lata.

Mocne to słowa, ale potrzebne, jeśli mamy obudzić ludzi i uświadomić im fakt, że lichwa nie jest przedmiotem, który można pozostawić badaczom średniowiecza, czy też filozofom albo teologom, ale powinna stanowić przedmiot zainteresowania każdego w ramach jego możliwości, ponieważ zjawisko to dotyczy dziś **wszystkich bez wyjątku** mieszkańców naszej planety. Można to zlekceważyć, podobnie jak proces rozwoju raka w ciele, ale ignorancja, rzeczywista czy zakładana, nie ochroni nas przed złymi skutkami tego zjawiska. **Lichwa, podobnie jak rak – zabija. Rak zabija pojedynczą osobę, a lichwa – każdą cząstkę społeczeństwa, aż do nieszczęsnego pojedynczego człowieka.**

Przyjrzyjmy się więc, czym jest lichwa. Przede wszystkim zauważmy: lichwa nie ma nic wspólnego ze stopą procentową, czy jest ona wysoka, czy niska. Można ustalić stopę procentową na 100% – i większość ludzi zgodziłaby się, że jest to przesada – co nie oznacza, że jest to procent lichwiarski; można też ustalić stopę na 0,5% – i większość ludzi zgodzi się, że jest ona niska, nieprawdopodobnie niska w naszych czasach – co byłoby **totalną** lichwą i w średniowieczu czyn taki podlegałby ekskomunie, a sądy w XVIII w. skazywałyby za to na więzienie. Wydaje się to paradoksem, dopóki się nie zrozumie, że **lichwa to przyjmowanie jakichkolwiek odsetek za pożyczkę, nawet takich, które się nie opłacają**. Oznacza to, że aby pożyczka nie była lichwiarska, musi być wykorzystana w taki sposób, aby tworzyła nowy majątek i z tego nowego majątku pożyczkodawca dostaje swój zysk. To jest słuszne i sprawiedliwe. Ale jeśli pieniądze wykorzystywane są nie po to, by utworzyć **nowy majątek**, tylko przynoszą pewien procent, wysoki czy niski, **to jest lichwa**.

Nasze społeczeństwo, cały nasz świat, znajduje się w szponach zła, potępianego od najdawniejszych czasów, w formie tak wyrafinowanej, że większość ludzi nawet o tym nie wie.

Czy być przeciwnym lichwie, to nie kupować domów czy zabawek dla dzieci, nie jeździć na wakacje i nie robić tysiąca i jednej rzeczy, które zwykle robimy? Ależ skąd. Wręcz przeciwnie, bo w systemie wolnym od lichwy dobrobyt wzrasta z pożytkiem dla wszystkich – oprócz bankierów, oszustów giełdowych, rekinów udzielających pożyczek i spekulantów. W społeczeństwie wolnym od lichwy 99% ludzi zyskuje kosztem 1% wyzyskiwaczy; natomiast w społeczeństwie zdominowanym przez lichwę pracuje się na rzecz tego 1% i stąd trudno związać koniec z końcem.

Dług narodowy

Wszyscy słyszeliśmy jak rząd – dowolnej orientacji – mówi o potrzebie „zrównoważenia budżetu” albo, że „narod nie może sobie pozwolić na to, czy na tamto”, albo

Publikacje o Kredycie Społecznym i systemie monetarnym

W języku polskim:

NOWOŚĆ! Kredyt Społeczny w 10 lekcjach (A. Pilote) 24zł/\$15
Globalne oszustwo i drogi wyjścia (L. Even) 14zł/\$12
Dlaczego wciąż brak pieniędzy (Barclay) 12zł/\$7
Fałszerze pieniędzy (L. Soucy) 10zł/\$7
Kryzys pieniądza (Ch. Hollis) 19zł/\$10
Kredyt Społeczny a Katolicyzm (G. Levesque) 7zł/\$5
Lichwa (H. Belloc) 7zł/\$5
Fatima i wielki spisek (D. Manifold) 17zł/\$10
Pieniądz korzeń wszelkiego zła (D. Manifold) 6zł/\$4
Opieki nad lichwiarzami (R. Gładkowski) 7zł/\$4

i inne

(koszt przesyłki wliczony)

W języku angielskim i francuskim:

In This Age of Plenty (L. Even) \$25.00
The Social Credit in 10 Lessons (A. Pilote) \$12.00
From Debt to Prosperity (J.C. Larkin) \$10.00
The Money Myth Exploded (L. Even) \$3.00
What Do We Mean By Real Social Credit (Even) \$4.00
A Sound and Effective Financial System (Even) \$4.00
The meaning of Social Credit (Colbourne) \$13.00
Social Credit (C.H. Douglas) \$18.00
Economic Democracy (C.H. Douglas) \$21.00
The Money Trick (C. Barclay-Smith) \$10.00
The Counterfeiters (L. Soucy) \$10.50
The Monopoly of Credit (C.H. Douglas) \$21.00
The Approach to Reality (C.H. Douglas) \$3.00
An Introduction to Social Credit (Monahan) \$13.00
The Nature of Credit (T.V. Holmes) \$2.00
Social Credit Principles (C.H. Douglas) \$1.50
Why I am a Social Creditor (B. Monahan) \$3.00
The New and the Old Economics (C.H. Douglas) \$3.00
Whose service is perfect freedom (C.H. Douglas) \$10.00
The Tragedy of Human Effort (C.H. Douglas) \$3.00
and others

że „usługi muszą być spraw-
niejsze (tzn. cofnięte) w celu
przywrócenia zachwianej rów-
nowagi długu narodowego”.
Co to jest ten dług narodo-
wy, o którym wciąż słyszymy,
ale nic o nim nie wiemy? Czy
przyszło ci do głowy, że w hi-
storii nie ma mowy o żadnych
długach narodowych? **Czy
wiesz, że od 1931 do 1974 r.
Portugalia w ogóle nie mia-
ła żadnych długów narodo-
wych, ponieważ w tym cza-
sie wprowadziła wolny od
lichwy system monetarny?**¹

Dług narodowy to przede
wszystkim dług rządu, któ-
ry ciągnie się przez stulecia
z powodu lichwy. W każdym
czasie ok. 90% lub więcej dłu-
gu wynika z lichwy. Weźmy na
przykład taki fakt, że społec-
zeństwo angielskie poprzez
podatki nadal spłaca rodzinie
Rothschildów pożyczkę opiewającą na *kilka tysięcy fun-
tów* za jakąś wojnę dynastyczną z początku XVIII w.

A więc, jeśli kiedykolwiek zastanawiałeś się, dlacze-
go drogi są w coraz gorszym stanie, dlaczego usługi dla
społeczeństwa są redukowane lub likwidowane, dlacze-
go zyski realnie się zmniejszają, dlaczego podatki, po-
średnie czy bezpośrednie, ciągną pieniądze z naszych
portfeli, dlaczego kapitał inwestycyjny nie jest dostępny
dla małego i średniego biznesu itd., itd., nie myśl dłu-
żej. Odpowiedzią na to jest **lichwa** – i żaden polityk, ża-
dna osobistość, żaden dziennikarz, żaden „poszukiwacz
prawdy” nie jest przygotowany na to, aby wypowiedzieć
to, co wie, bo byłby to koniec jego kariery.

Dlaczego? Ponieważ, gdy się pojmie istotę lichwy –
która jest tworzeniem pieniędzy z niczego – to, jak ona
działa we współczesnym świecie, zrozumie się, że okre-
sy rozkwitu i upadku gospodarki, inflacja i deflacja, to
nie są wybryki natury, palec Boży, lecz wydarzenia, któ-
re mogą być naukowo przewidziane i do których można
doprowadzić wedle zachcianki kilku potężnych finansi-
stów. To nie opinia – to fakt. Wystarczy przeczytać książ-
kę Arthura Fielda na temat wielkiego kryzysu w 1929 r.
Ile przypadkowych wydarzeń można było przewidzieć na
wiele lat przedtem, jak do tego doszło, kto to kontrolował
i jaki był rezultat? Wszystko to znajduje się w amerykań-
skich archiwach rządowych, ale kto dziś o tym wie?

Dlaczego nikt o tym nie mówi? To proste – ze stra-
chu. Zapytaj jakiegokolwiek zaprzyjaźnionego dyrektora
miejscowego banku, który przekroczył sześćdziesiątkę
i pamięta czasy, gdy prawdziwe znaczenie lichwy było
znane z pewnych źródeł, zapytaj go o lichwę, a zoba-
czysz jak strach wpływa na twarz człowieka, który kilka
sekund wcześniej wyglądał tak władczo za swym biur-
kiem. Strach o karierę, strach o rodzinę i jej przyszłość.
Tak, prawda jest znana, ale kto będzie Dawidem z procą



w rękę, godzącym w Goliata,
którym stała się lichwa? Czy
mamy czekać, aż Goliat sam
upadnie pod ciężarem, któ-
ry stał się zbyt wielki? W tym
wypadku będziemy musieli
konsolidować społeczeństwo
od nowa – ileż bólu, cierpie-
nia, nieszczęścia i śmierci to
spowoduje? I czy to będzie
możliwe?

Zauważmy, że w 1980
r. stosunek handlu do li-
chwy wynosił 9%, a w 1989
r. spadł do 3%. A więc lichwa
rośnie tak w rozmiarach, jak i
w proporcjach, podczas gdy
rzeczywisty handel maleje
w swych proporcjach. Wyja-
śnienie jest proste: po co się
męczyć, aby wpaść na dobry
pomysł, ułożyć plan, sprawa-
dzać go, wdrożyć do pro-
dukcji, wprowadzić na rynek,
sprzedawać i transportować,

gdy można zarobić niewyobrażalne sumy siedząc przed
komputerem i grając w kasynie zwanym giełdą?

Kto kontroluje banki centralne?

Kto więc jest za to odpowiedzialny? Rządy? Pośred-
nio tak, ponieważ polityka finansowa powinna zależeć od
państwa, ale w rzeczywistości, wbrew pozorom tak nie
jest. Bank of England, Bundesbank, Banca Italia i US Fe-
deral Reserve nie bardziej podlegają rządowej kontroli,
jak pogoda na Jowiszu. Dowody? Oto trzy przykłady.

Po pierwsze, 10 lutego 1990 r. w paryskim „Le Figa-
ro” Jean-Pierre Robin pisze o niemieckim Bundesbanku
(znanym jako „Buba”): „**Misja banku centralnego jest
klasyczna, ale organizacja jest dziwna. Jego wszech-
mocny zarząd nie odpowiada ani przed parlamen-
tem, ani przed rządem**”. **Jeśli nie przed parlamentem,
to przed kim?**

Po drugie – p. Robin mówi „dziwna”. Co dalej? Law-
rence Murdoch Junior pisze w pracy pt. „The Hats the
Federal Reserve Wears”: „**Kongres ustanowił Bank
Rezerw Federalnych w 1913 r. Ale Kongres go nie
kontroluje, podobnie jak prezydent Stanów Zjedno-
czonych**”. **Jeśli nie Kongres, to kto?**

Po trzecie, zaledwie kilka miesięcy temu Bank Włoski
podniósł stopę procentową o 0,5%. Nic wielkiego, można
by pomyśleć. Bank jest kontrolowany przez rząd? W ża-
dnym wypadku! Skąd to wiemy? Prezydent Włoch oświad-
czył w telewizji, że ta zwyczajka jest wbrew życzeniom jego i
jego rządu i że bank szuka własnej korzyści, a nie korzy-
ści kraju. **Jeśli nie prezydent, to kto?**

Jest rzeczą oczywistą, że ludzie, którzy kontrolują
banki, kontrolują świat. Prywatne osoby, które „kreują”
lub „anulują” pieniądze, zależnie od upodobania, idą za
tym, co służy ich interesom, nie dbając o interes całego
społeczeństwa. ✚

The Saint George Educational Trust

¹ Obecnie jedynym krajem na świecie, który nie posiadał żadnych dłu-
gów, była Libia rządzona przez Muammara Kadhafiego (przyp. red.).

Nieruchomości banków nie kosztują ich nic!

Czy kiedykolwiek zastanawialiście się, dlaczego najpiękniejsze budynki w wielkich miastach są zawsze siedzibami banków? Odpowiedź brzmi: ponieważ nic ich nie kosztują. Banki po prostu honorują swoje własne czek! Oto wyjaśnienie, jakiego udziela Colin Barclay-Smith w swojej książce.

Stwierdziliśmy, że przeważająca część pieniędzy wchodzi do obiegu jako dług wobec banków. Powiedzieliśmy: „przeważająca część”. Jedynymi pieniędzmi nie pochodzącymi z długów wobec banków są pieniądze, które banki wydają na siebie. Wszystkie pieniądze, które bank wydaje na swoje potrzeby, czy będą to pensje pracowników, czy koszty zakupu placów, budynków, papiery giełdowe, druki, reklama, materiały biurowe itd., wszystkie tego typu wydatki wprowadzają do obiegu pieniędzy nie obciążony kosztami zadłużenia.

Zajmijmy się najpierw stwierdzeniem, że banki opłacają nabytki, ubezpieczenia, reklamę dzięki zwykłemu uznawaniu własnych czeków. Rozpatrzmy przypadek nabycia przez bank jakiejś nieruchomości. Najpierw bank wystawia na siebie czek. Ten czek zostaje wpłacony na czyjeś konto – powiedzmy w jakimś innym banku. W ten sposób depozyty bankowe ulegają zwiększeniu.



Najbogatsze budynki w dystrykcie bankowym w kanadyjskim Toronto

Dla wyrównania tego zakupu, w bilansie banku zostaje zwiększona wartość bankowych aktywów na koncie nieruchomości. Technika księgowania polega na obciążeniu sumą zakupu konta nieruchomości i dodanie do tego samego konta wartości nabytku.

W podobny sposób bank może nabywać akcje czy państwowe papiery wartościowe. Płaci za nie wystawionym na siebie czekiem i od razu suma czeku i nabytku zostają zaksięgowane pod „winien” oraz „ma” konta papierów wartościowych.

Można by oczywiście twierdzić, że bank płaci za swoje nabytki z zysków czy z rezerw. Jednakże takie wyobrażenie jest również złudne jak fikcja, że bank pożyczka swoje depozyty. Żaden wydatek banku nie narusza ani zysków, ani rezerw, ponieważ bank faktycznie niczego się nie wyżył.

Zupełnie inna jest sytuacja, gdy nieruchomość kupuje jakaś osoba. Koszt nieruchomości zostaje zaksięgowany na jej rachunku bankowym po stronie „winien”. Osoba ta, pomimo że nabyła prawa własności, ma obniżone o tę sumę konto w swym banku. Natomiast w przypadku nabycia nieruchomości czy papierów wartościowych, czy czegokolwiek, przez bank, koszt tej transakcji sprowadza się tylko do zaksięgowania go we własnych rejestrach.

Jak zauważył Hawtrey, były podsekretarz stanu w brytyjskim Ministerstwie Skarbu, w swej książce *Art of Central Banking (Sztuka centralnej bankowości)*: „Inni pożyczkobiorcy nie posiadają owej mistycznej władzy tworzenia środków płatniczych z niczego”.

Można by tu wysunąć zarzut, że jeśli bank „A” kupił nieruchomość, a jego czek został zdeponowany w banku „B”, tamten może odmówić współpracy. Istnieje oczywiście taka możliwość. Sytuację tę reguluje jednak wymiana bilansów z innymi bankami. Jeśli banki harmonijnie współpracują ze sobą (jak to faktycznie ma miejsce), mogą zaspokajać swe potrzeby i nabywać aktywa, bez poniesienia żadnych faktycznych kosztów.

Może to pomóc Czytelnikowi zrozumieć, jakim sposobem banki mogły wejść w posiadanie najdroższych placów w miastach i pobudować tak okazałe budynki. Większość głównych banków metropolii to piękne budynki, od parteru po dach wykładane marmurem, w których skromny ciułacz czuje, że wypada mu zdjąć kapelusz, w milczącym podziw i lęku, w atmosferze uświęconego bogactwa i władzy. **Obecnie znamy już jej sekret.** 🏰

Colin Barclay-Smith

Przełożył Szczepny Górski

Lektura obowiązkowa

Świadectwo Anioła Stróża, br. Bogumił M. Adamczyk.....	22zł/\$20
Najmniejszy Syn Adama ostrzeżga, br. B.M. Adamczyk.....	22zł/\$20
Pan Jezus (3 tomy), br. B.M. Adamczyk	79 zł / \$60
Odmawiajmy różaniec, br. B.M. Adamczyk.....	25 zł/\$20
Dwie Katedry, br. B.M. Adamczyk	20 zł / \$20
Dwie Katedry - MP3 (czyta autor)	16 zł / \$20
Listy z pokutnej trasy, br. B.M. Adamczyk	22 zł/\$20
Dzieci Boże, br. B.M. Adamczyk	27 zł / \$20
Dziecko Maryi, br. B.M. Adamczyk	22 zł / \$20
Rozgrzeszenie, br. B.M. Adamczyk	10 zł / \$10
Uwaga! Problemy z okultyzmem, ks. B. Jaworowski - CD.....	20zł/\$15
Trafiona przez piorun, Gloria Polo (po polsku, ang., hiszp.)	9zł/\$7
Trafiona przez piorun - MP3 (po polsku)	14 zł / \$10
Z Aniołem donowego świata, Ivan Novotny	25zł/\$20
Idę do domu Ojca, ks. Jerzy Nemo	9 zł / \$7
Rękopis z czyścica, s. Maria od Krzyża	14 zł / \$10
Nadzieja oszustów i przestępców, Ted Flynn.....	79zł/\$60
Robią wszystko aby nas oszukać, Henryk Wesołowski	28zł/\$20
Nowe technologie - Ukryte niebezpieczeństwa (po polsku, ang.)....	12zł/\$7
Nowe technologie - DVD (wersja ang.)	14 zł / \$10

(koszt przesyłki wliczony, przy zamówieniach powyżej 10 egz. - oferujemy rabat!)

Finansowy zamach stanu

Bez wyborów
bankierzy
zajmują miejsce
szefów rządów



Na zdjęciu: trzech pachołków z banku Goldman Sachs: Mario Monti, Loukas Papademos i Mario Draghi

Jak pisał Louis Even, superwładza panuje nad rządami – władza tych, którzy kontrolują tworzenie pieniędzy w kraju. Nie ma znaczenia, który polityk znajduje się u władzy, jeśli władza tworzenia pieniędzy pozostaje w rękach prywatnych banków (przez zezwolenie im na pożyczanie pieniędzy na procent osobom indywidualnym, korporacjom i rządowi), zamiast pozostawać w rękach samego społeczeństwa, do którego prawnie ona należy. Wtedy kraj nie będzie miał innego wyboru, jak pograżać się w coraz większym długi i kryzysie. Jesteśmy obecnie świadkami tego na całym świecie.

Louis Even pisał: „**Kto stoi ponad rządami? Bóg, odpowiedź. To prawda, chociaż wielu ludzi odmawia Mu pierwszeństwa. Istnieje jednak także ludzka władza, której żaden rząd, jak się wydaje, nie jest zdolny albo nie chce odmówić pierwszeństwa: władza twórców pieniądza**”. Mayer Amschel Rothschild (1744-1812), założyciel wielkiej bankierskiej dynastii i przodek obecnego zadłużającego systemu monetarnego, pod koniec XVIII wieku powiedział: „**Pozwólcie mi emitować i kontrolować pieniądze kraju, a ja nie dbam o to, kto tworzy jego prawa**”.

Międzynarodowi bankierzy wolą zwykle pozostawać w cieniu i działać poza sceną, mając pewność, że wybrani przez społeczeństwo politycy będą wypełniali ich rozkazy i utrzymywali ich monetarną władzę. Użytkują to albo przez finansowanie wyborów, albo stosując szantaż, groźby, przekupstwo i inne podobne metody.

Ostatnio ci międzynarodowi bankierzy poczynili olbrzymi krok naprzód. Zamiast umieszczania na stanowiskach pionków czy marionetek, sami dosłownie zajęli miejsce głów rządów, bez potrzeby organizowania wyborów. Żeby sfinalizować swój plan światowej dominacji, nie

podejmują oni żadnego ryzyka i nie zwracają sobie głowy pośrednikami: sami stają u władzy i nawet nie próbują tego ukrywać. Jest to prawdziwy finansowy zamach stanu, przynoszący korzyści międzynarodowym bankierom. Przedstawiamy tutaj ostatni przypadek trzech pachołków amerykańskiego banku Goldman Sachs, którzy zajęli strategiczne pozycje: Mario Draghiego, Loukasa Papademos i Mario Montiego.

Mario Draghi, który jest Włochem, posiada dyplom z ekonomii z Massachusetts Institute of Technology (MIT). Otrzymał on zadanie prywatyzacji włoskiego sektora w latach 1993-2001. Został prezesem Banku Włoch w 2006 r. W latach 2002-2006 był wiceprezesem Goldman Sachs w Europie, silnego banku amerykańskiego. W tym czasie bank ten pożyczył Grecji 300 milionów dolarów na pomoc w ukryciu jej deficytu, żeby została przyjęta do Unii Europejskiej. 1 listopada 2011 r. Draghi został prezesem Europejskiego Banku Centralnego (EBC). Jest on także członkiem Komisji Trójstronnej (zobacz ramkę) i klubu Bilderberg.

Loukas Papademos, Grek, posiadający także dyplom z Massachusetts Institute of Technology (MIT), był profesorem na amerykańskim uniwersytecie Columbia, zanim został konsultantem ekonomicznym banku Rezerwy Federalnej Bostonu. W latach 1994-2002 był prezesem

Banku Grecji. Stanowisko to zajmował, kiedy Grecja została „zakwalifikowana” do przyjęcia euro, dzięki sfałszowanej księgowości dokonanej przez Goldman Sachs. Był on także wiceprezesem Europejskiego Banku Centralnego.

10 listopada 2011 r. pod naciskiem Unii Europejskiej i grupy G 20, został mianowany na stanowisko premiera Grecji z poparciem dwóch najważniejszych partii w tym kraju. Jest on członkiem Komisji Trójstronnej. Odchodzący pre-



Mario Draghi (zlewej), nowy prezes Europejskiego Banku Centralnego i Jean-Claude Trichet, poprzedni prezes EBC

► mier George Papandreu oznajmił, że przeprowadzi referendum, w którym zapyta społeczeństwo, czy zgodzi się ono na drastyczne środki oszczędnościowe nałożone przez Unię Europejską i Międzynarodowy Fundusz Walutowy, co, chociaż bardzo demokratyczne, nie było do zaakceptowania przez międzynarodową finansjerę. Dwa dni po ogłoszeniu referendum Papandreu został zmuszony do ustąpienia. (Jak na ironię, Grecja zwana jest kolebką demokracji.)

16 listopada 2011 r. Mario Monti został bez wyborów premierem Włoch, zastępując Silvio Berlusconi. Monti posiada dyplom amerykańskiego uniwersytetu Yale. Studiował on struktury bankowe jako ustrój monopolu. W latach 1994-2004 był komisarzem Unii Europejskiej. Jest on również członkiem Komisji Trójstronnej i klubu Bilderberg. W 2005 r. został mianowany doradcą banku Goldman Sachs.

Poza tym, że Monti jest premierem, jest też ministrem gospodarki. Rząd Montiego składa się wyłącznie z technokratów. Corrado Passera, właściciel banku Intesa Sanpaolo, został na przykład ministrem infrastruktury i rozwoju ekonomicznego. Wśród 16 ministrów rządu włoskiego nie ma żadnego polityka. Dla Montiego ta nieobecność „łatwi wszelkie przeszkody w działaniach rządowych”. Ponieważ nie został on wybrany, nie musi za nic odpowiadać przed społeczeństwem. Czy to nie wspaniałe? Nie można znaleźć bardziej oczywistej pogardy dla demokracji!

Bank Goldman Sachs posiada w Stanach Zjednoczonych przezwisko „rząd Sachsa”, ponieważ ma tak duży wpływ na rząd amerykański. Sekretarz skarbu w administracji prezydenta Clintona, Robert Rubin, który pomagał w finansowej deregulacji kraju, przyszedł z banku Goldman Sachs. Tak samo Hank Paulson, sekretarz skarbu w rządzie Busha juniora, który przeniósł do Stanów Zjednoczonych złe długi banków w czasie kryzysu finansowego.

Mark Carney, prezes Banku Kanady, przyszedł także z banku Goldman Sachs. 4 listopada 2011 r. został mianowany szefem komisji stabilizacji finansowej powołanej przez grupę G 20 do nadzoru i wprowadzenia zasad restrukturyzacji światowego sektora finansowego.

Żeby waluta europejska euro mogła funkcjonować właściwie, wszystkie kraje europejskie zostały zmuszone do ustanowienia wspólnego budżetu, co oznacza, że po-

rzuciły one resztki tego, co zostało z ich suwerenności. Jest to obiektywny cel od czasu utworzenia Unii Europejskiej: przede wszystkim była to unia ściśle handlowa (Wspólny Rynek albo Europejska Wspólnota Gospodarcza), przekształcona w Unię Europejską w 1993 r., gdzie wszystkie kraje członkowskie musiały zlikwidować cła graniczne i przekazać (niewybieralnym) technokratom z Komisji Europejskiej w Brukseli decyzje dotyczące polityki fiskalnej i monetarnej poszczególnych krajów. A w 1999 r. większość krajów członkowskich Unii Europejskiej zrezygnowała ze swojej narodowej waluty na rzecz wspólnej waluty euro. Jose Manuel Durao Barroso, przewodniczący Komisji Europejskiej, powiedział ostatnio:

„Przyszłość w Europie prowadzi przez większą integrację. Ten kryzys powoduje

przyspieszenie historii i musimy być dziś gotowi, by podjąć kroki, które były przewidziane tylko w przyszłości”.

Celem tego bankierskiego zamachu stanu jest wykorzystanie kryzysu zadłużenia euro jako narzędzia do utworzenia federalnego europejskiego superpaństwa, które przeniesie całą pozostałą kontrolę spraw narodowych do Brukseli. Globaliści już zaczęli ten proces, selekcionując dwóch niewybranych sługusów, zastępujących demokratycznie wybranych premierów Grecji i Włoch.

Wszyscy wiedzą, że Grecja nigdy nie zwróci swoich długów, ale dalej udziela się jej pożyczek, żeby coraz bardziej zadłużyć ten kraj. Wszystkie kraje europejskie upadną jak domino jeden po drugim pod ciężarem długów. **Upadnie nie tylko euro, ale także amerykański dolar, ponieważ Stany Zjednoczone posiadają rekordowy dług i skrajne ubóstwo.**

Według danych nowego spisu ludności USA, ogłoszonych 4 listopada 2011 r. wskaźnik najuboższych z ubogich Amerykanów wzrósł do rekordowego poziomu około 20, 5 miliona, albo 6,7% populacji Stanów Zjednoczonych. Są to ci, którzy znajdują się o 50% lub więcej poniżej oficjalnego poziomu ubóstwa. W 2010 r. najubożsi z ubogich byli to ci, których dochód nie przekraczał 5570 dolarów rocznie na jednego obywatela i 11 157 dolarów rocznie na czteroosobową rodzinę. Wielkość 6,7% jest najwyższa w okresie 35 lat, odkąd biuro spisu ludności (Census Bureau) prowadzi takie statystyki.

Dlaczego znaleźliśmy się w tym chaosie? Ponieważ rządy



Nowy premier Grecji Lukas Papademos



Mario Monti (z lewej), nowy premier Włoch, ze swoim poprzednikiem Silvio Berlusconim

pożyczają na procent z prywatnych banków pieniądze, które mogłyby pożyczać bez procentu ze swoich własnych banków centralnych. W 2007 r. rządy europejskie były na tyle głupie, żeby włączyć ten zakaz (nieużywania Europejskiego Banku Centralnego do finansowania rządów) do artykułu 123 konstytucji europejskiej – Traktatu Lizbońskiego. Banki komercyjne mogą jednak pożyczać z EBC na 1,25%, a potem pożyczać te pieniądze rządowi na 5 czy 6% lub nawet więcej...

Logicznym i jedynym rozwiązaniem dla narodów jest przywrócenie ich suwerennego prawa emisji swoich własnych pieniędzy, bez długu, przez utworzenie realnego, dokładnego systemu księ-

gowości, prawdziwie odzwierciedlającego fizyczną rzeczywistość, jak to wielokrotnie wyjaśnialiśmy w innych artykułach MICHAELA.

Oddając prywatnym przedsiębiorstwom (bankom komercyjnym) władzę tworzenia pieniędzy narodowych, państwo stało się, według słów papieża Piusa XI z encykliki *Quadragesimo anno*, „sługą władzy pieniądza”, zamiast być sługą dobra wspólnego: „Państwo stało się niewolnikiem wydanym na łup ludzkich żądz i namiętności, gdy wolne od wszelkiej stronniczości i oddane jedynie dobru ogółu i sprawiedliwości, na wysokim wino zasiadać tronie jako władca i najwyższy rozjemca”.

Alain Pilote



MICHAEL

Dla Tryumfu Niepokalanej

Dwumiesięcznik MICHAEL jest niezależny od jakichkolwiek partii politycznych, korporacji, instytucji, organizacji czy osób, jest pismem patriotów katolickich pracujących dla Królestwa Chrystusa i Maryi w duszach rodzin i narodów. Nie zamieszcza żadnych reklam i rozpraw. Jest wyłącznie w formie prenumeraty. Koszt prenumeraty pokrywały koszty druku i przesyłki. Ukazuje się w wersjach językowych: polskiej, angielskiej, francuskiej, hiszpańskiej.

www.michael.org.pl
redakcja@michael.org.pl

Prenumerata w Kanadzie i USA

Prenumerata na 2 lata \$10, na 4 lata \$20. Czeki personalne lub czeki bankowe należy wystawić na „Michael Journal” i przesłać na poniższy adres:

Canada: Redakcja MICHAEL Journal
1101 Principale St., Rougemont QC, J0L 1M0
Tel.: (450) 469-2209; (514) 856-5714
Tel.: (416) 452-6639 - po polsku

USA: Dwumiesięcznik MICHAEL
P.O. Box 86, South Deerfield, MA 01373
Tel./Fax: (888) 858-2163

Subskrypcja w Polsce i Europie

Subskrypcja na 1 rok 20 zł / 9 euro / \$7, na 2 lata 40 zł / 18 euro / \$14. Można opłacać przekazem pocztowym, lub czekiem który należy przesłać na adres:

Dwumiesięcznik MICHAEL
ul. Traugutta 107/5, 50-419 Wrocław – Polska
Tel.: (71) 343-6750

lub bezpośrednio na nasze konto bankowe, posługując się przekazem bankowym:

Fundacja Pielgrzymów św. Michała
XVII O/Bank Zachodni WBK S.A.
09 1090 2529 0000 0006 3400 0467

Prenumerata w Australii i NZ

Prenumerata drogą morską: 1 rok - A\$16, 2 lata - A\$32; drogą lotniczą: 1 rok - A\$32, 2 lata - A\$64. Czeki personalne lub czeki bankowe należy wystawić na: Renata Stirrat i przesłać na adres:

MICHAEL Journal c/o Renata Stirrat
32 Dundee Ave, Holden Hill, SA 5088
Tel.: (08) 8261-0729

„Prenumerata-prezent”

Zamawiając prenumeratę jako prezent dla kogoś, czynisz wspaniały gest niespodziankę. Przyczyniasz się tak do pogłębienia świadomości indywidualnej, rodzinnej i narodowej! Im więcej ludzi przeczyta nasze artykuły, tym więcej pozna prawdę. Nabłankiecie lub zwykły karteczek papieru należy podpisać i nazwiskiem adres osoby, która ma otrzymać nasze pismo.

Poprzednie wydania MICHAELA

Istnieje możliwość nabycia poprzednich numerów MICHAELA w różnych językach. Cena każdego pojedynczego egzemplarza wynosi \$3/5zł, lub roczników: 1999-2002, 2003-2005, 2006-2008, 2009-2010 (format 30cm x 42cm), solidnie szyte i pięknie oprawione zieloną okładką w cenie \$50 / 110 zł (koszt przesyłki wliczony).

Bezpłatne wydania MICHAELA

Ci, którzy chcieliby otrzymać dowolną ilość bezpłatnych wydań MICHAELA, aby rozprzestrzenić jego siłę i moc, proszę się o kontaktowanie z naszymi biurami. Wydania są bezpłatne, aledotacja pokrywa koszty druku i wysyłki są mile widziane.

Logo Komisji Trójstronnej



Komisja Trójstronna

Istnieją trzy główne strefy ekonomiczne na świecie: Europa, Ameryka Północna i Daleki Wschód (Japonia, Korea Południowa, Tajwan itd.). Jeśli pod pretekstem połączenia sił zdolnych sprostać konkurencji ekonomicznej dwóch innych regionów gospodarczych, państwa członkowskie każdego z tych trzech regionów postanowią połączyć się w jedno państwo, tworząc trzy superpaństwa, wtedy jeden rząd światowy zostanie prawie osiągnięty.



David Rockefeller

Jest to dokładnie to, co ma miejsce dzisiaj i jest propagowane przez Komisję Trójstronną założoną w lipcu 1973 r. przez Davida Rockefellera, szefa nowojorskiego Chase Manhattan Bank. Oficjalnym celem Komisji Trójstronnej jest „harmonizacja politycznych, ekonomicznych, społecznych i kulturalnych relacji między trzema głównymi regionami ekonomicznymi na świecie (stąd nazwa ‘Trójstronna’)

* * *

„Komisja Trójstronna ma być wehikułem dla międzynarodowej konsolidacji bankowości komercyjnej i interesów poprzez wykorzystanie kontroli politycznej rządu USA. Komisja Trójstronna podejmuje umiejętne, skoordynowane wysiłki, aby przejąć kontrolę i konsolidację czterech ośrodków władzy: politycznej, monetarnej, intelektualnej i kościelnej. Komisja Trójstronna zamierza stworzyć światową potęgę gospodarczą, większą od politycznych rządów państw narodowych. Komisja, składająca się z menedżerów i twórców systemu, będzie rządzić w przyszłości.”

Senator USA Barry Goldwater
w swojej książce z 1964 r. „Bez przeprosin”

Korzenie organizacji Anonimowych Alkoholików

Organizacja Anonimowych Alkoholików (Alcoholics Anonymous) powstała w Stanach Zjednoczonych w 1935 r. Została założona przez dwóch „notorycznych pijaków” Williama Wilsona (1895-1971) i lekarza Roberta Smitha (1879-1950), znanych w kręgach AA jako „Bill W.” i „Dr Bob”. Podstawowe informacje na temat programu wyzwolenia się z nałogu pijaństwa zawarte są w książce pt. „Anonimowi Alkoholicy”, znanej także jako „Wielka Księga” („Big Book”). Od 1939 do 2002 roku sprzedano 21 milionów egzemplarzy tej książki na całym świecie.

Jak powstała organizacja?

Spotkanie Wilsona i Smitha w maju 1935 r. zostało zaaranżowane przez Henriettę Seiberling w miejscowości Akron w stanie Ohio, gdzie Robert Smith pracował w miejscowym szpitalu jako chirurg, a Wilson znalazł się tam w czasie podróży służbowej. Mimo że Wilson od jakiegoś czasu walczył z alkoholizmem i był po kolejnej kuracji odwykowej w szpitalu, po zatwierdzeniu interesów poczuł ciąg alkoholowy. Nie chcąc jednak zaczynać picia, postanowił porozmawiać z jakimś innym alkoholiczkiem.



William Wilson



dr Bob Smith



Wilson należał od jakiegoś czasu do Grupy Oksfordzkiej, gdzie w czasie spotkań próbował bez powodzenia wyciągać alkoholiczków z nałogu. W Akron zdobył numery telefonów miejscowych członków Grupy Oksfordzkiej i zaczął dzwonić do nich, chcąc umówić się z kimś na spotkanie. Każdy jednak odmawiał, znajdując jakąś wymówkę. W końcu trafił na Henriettę Seiberling, która w czasie spotkania z nim podała mu adres doktora Roberta Smitha, alkoholika i członka Grupy Oksfordzkiej od 2,5 roku. Stwierdziła, że będzie to dla Wilsona najlepszy rozmówca.

Henrietta zaprosiła doktora Smitha i jego żonę do siebie do domu, gdzie odbyła się wielogodzinna rozmowa Smitha z Wilsonem, po której doktor Bob Smith przestał natychmiast pić. Jednak niedługo potem w czasie konferencji medycznej w Atlantic City upił się niezwykle mocno. Żona zabrała go stamtąd do domu, do Akron. Okazało się, że za trzy dni ma zrobić operację w swoim szpitalu, którą tylko on może wykonać. Bill tak pisał o tej przełomowej chwili w życiu doktora Smitha: „Anna [żona dra Smitha] i ja zawieźliśmy go



do szpitala o dziewiątej rano. Podałem mu butelkę piwa, aby uspokoić jego nerwy, żeby mógł pewnie trzymać nóż. Wszedł na salę operacyjną... Było to 10 czerwca 1935 r. Do czasu swojej śmierci, 15 lat później, dr Bob nigdy nie wziął alkoholu do ręki”.

Tę datę podaje się jako moment powstania organizacji Anonimowych Alkoholików. Nie jest to jednak prawda. Dwa lata później w 1937 r. grupa nie miała jeszcze nazwy. Jej dwaj założyciele działali wciąż w ramach Grupy Oksfordzkiej. W 1937 r. nowojorska grupa, która później utworzyła Anonimowych Alkoholików, oddzieliła się od Grupy Oksfordzkiej. Jak sami pisali: „Po opuszczeniu w 1937 r. Grup Oksfordzkich, my nowojorczy, często określaliśmy się jako ‘beziemienna gromada alkoholiczków’”. To samo zrobiła grupa środkowozachodnia w lecie 1939 r. Nazwa *Anonimowi Alkoholicy* powstała dopiero w 1938 r., kiedy to pod tym tytułem postanowiono wydać książkę, która stała się później ich „biblią”.

Grupy Oksfordzkie

Można powiedzieć, że Anonimowi Alkoholicy wywodzą się częściowo z Grup Oksfordzkich. Co to była za organizacja i jaką rolę odegrała w historii AA? Pierwsza Grupa Oksfordzka została założona przez Franka Buchmana (1878-1961), luteranckiego pastora z Filadelfii, w 1921 r. Nie posiadała ona kościołów ani pastorów, nie było to wyznanie, ale duchowa wspólnota, działająca na całym świecie. J. C. Brown w książce *The Oxford Group Movement (Ruch Grup Oksfordzkich)* tak opisywał Buchmana: „Uczy on swoich zwolenników, by każdego ranka zrelaksowani i bezwładni czekali z papierem i ołówkiem w ręku na Boga i zapisywali wszystkie wskazania, które otrzymują. Jest to jednak podstawowy warunek wymagany przez spirytystyczne media, umożliwiający im otrzymywanie znaków od złych duchów... i jest to droga, któ-

Anonimowych Alkoholików

ra przez porzucenie sądu opartego na Piśmie na rzecz czystego okultyzmu i medium, prowadzi bezustannie nad przepaścią”.

Wśród Amerykanów związanych z Grupą Oksfordzką byli: Henry Ford, Harry Guggenheim, burmistrz Nowego Jorku Fiorello La Guardia, Joe DiMaggio, admirał Richard E. Byrd, senator Harry Truman, generał Pershing, Mae West i wdowa po Tomaszu Edisonie.

Sam Buchman wywodził się z ruchu pietystycznego. „Grupa Oksfordzka może być sklasyfikowana jako dobry przykład reformatorskiego ruchu religijnego o zabarwieniu pietystycznym¹”, pisał Bill Pittman². Zakon Pietystów został założony w końcu XVII w. przez Johanna Kelpiusa³, astrologa, alchemika, magika i studenta Kabały. Jego członkowie stosowali w swojej duchowej postudze magię, horoskopy, wróżby i uzdrowienia.

Anonimowi Alkoholicy i Grupy Oksfordzkie były ze sobą bardzo blisko powiązane przez wiele lat. „Anonimowi Alkoholicy wyprowadzili swoje zasady rachunku sumienia, przyznania się do wad charakteru, zadośćuczynienia za wyrządzone krzywdy i pracy z innymi bezpośrednio z Grup Oksfordzkich i znikąd więcej”, czytamy w książce wydanej przez samą organizację AA⁴. Jednak rozłam między tymi dwoma organizacjami nastąpił dlatego, że Kościół katolicki miał zamiar potępić Grupy Oksfordzkie. Bill Wilson wiedząc, jak wiele z idei Grup znalazło się w programie Anonimowych Alkoholików chciał uniknąć takiego potępienia.

Wielki wpływ na zasady zawarte w Dwunastu Stopniach Anonimowych Alkoholików miał Sam Shoemaker (1893-1963), były lider Grup Oksfordzkich. Był on proboszczem protestanckie-

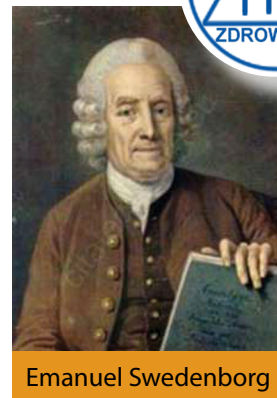
go, episkopalnego Kościoła Kalwaryjskiego w Nowym Jorku. W latach 1930-tych w jego parafii mieścił się zarząd główny Grup Oksfordzkich, z których wywodzą się Anonimowi Alkoholicy.

Wpływ Swedenborga

Bill Wilson, współzałożyciel AA, od dawna zainteresowany był okultyzmem. W 1918 r. ożenił się z Lois Burnham, wnuczką pastora Kościoła Swedenborgiańskiego⁵. Ślub wzięli w kościele swedenborgiańskim na Brooklynie w Nowym Jorku.

Grant Schnarr, swedenborgianin, pisał: „Dorastałem w nauczaniu Swedenborga, ale kiedy związałem się z dwunastostopniowymi grupami [AA] ze zdumieniem zauważyłem podobieństwa między ich programem 12 kroków i nauczaniem Swedenborga na temat reinkarnacji. (...) Swedenborg wyjaśnia np., dlaczego sami jesteśmy bezsilni, dlaczego potrzebujemy siły wyższej, dlaczego ważny jest 'rachunek sumienia' i co on dla nas znaczy oraz dlaczego musimy ponownie złączyć się ze światem jak i z duchem”⁶.

Założyciele Anonimowych Alkoholików, Bill Wilson i dr Bob Smith, zajmowali się różnego rodzaju zjawiskami psychicznymi, takimi jak percepcja pozazmysłowa, seanse, spirytyzm, nekromancja, czyli komunikowanie się ze zmarłymi i channeling⁷. Bill Wilson był tak



Emanuel Swedenborg



Episkopalny kościół Kalwaryjski w Nowym Jorku

¹ pietyzm - nurt religijny w luteranizmie z XVII i XVIII wieku kładący nacisk na rozbudzenie uczuć religijnych poprzez modlitwę, studiowanie Biblii oraz działalność charytatywną. Szczególnie rozwinął się w Prusach w XVII w.

² Bill Pitman, *AA: The Way It Began (AA. Jak to się zaczęło?)*, Seattle, Glen Abbey Books, 1988 (za: Cathy Burns, *Alcoholics Anonymous Unmasked. Deception and Deliverance [Anonimowi Alkoholicy zdemaskowani. Oszustwo i wybawienie]*, Sharing, Mt. Carmel, PA, 2002).

³ Johannes Kelpius (1673-1708) – niemiecki pietysta, mistyk, muzyk i pisarz. Zajmował się okultyzmem i astronomią. Wraz z grupą swoich współwyznawców uwierzył, że koniec świata nastąpi w 1694 r. W tym też roku przybyli oni do Pensylwanii w USA, gdzie wybudowali pustelnię.

⁴ *Alcoholics Anonymous Comes of Age*, Nowy Jork, Harper & Brothers, 1957, s. 39-40 (za: Cathy Burns, s.27).

⁵ Swedenborgianie – wyznawcy chrześcijańskiej doktryny religijnej i mistycznej Emanuela Swedenborga (1688–1772); nazywani są: **Nowymi Chrześcijanami, Nowym Kościołem, Kościołem Nowego Jeruzalem**. Na świecie jest ich około 25 000-30 000. W XIX w. doktryna uległa silnemu wpływowi okultyzmu i stała się teozofią, a wyznawcy praktykowali alchemię i wróżbiarstwo. Swedenborgianie w XIX w. wywarli znaczny wpływ na wielu wybitnych pisarzy i myślicieli m.in. Honoré'a de Balzaca, Charles'a Baudelaire'a, Williama Blake'a, Ralpha Waldo Emersona, Walta Whitmana i Carla Junga.

⁶ „Growing in Spirit” („Wzrastanie w duchu”), *Logos* (wiosna/lato 1998), s. 3 (za: Cathy Burns, s.32).

⁷ channeling – popierany przez New Age fenomen parapsychologiczny, polegający na wierze w to, iż transcendentny ośrodek emisyjny (np. Jezus Chrystus, aniołowie, bogowie greccy) wysyła przesłanie za pomocą „kanału” (termin zaczerpnięty z kanałów radiowych lub telewizyjnych), czyli przez osobę znajdującą się w transie lub w stanie zaburzonej świadomości. Kontakt ten, zdaniem zwolenników New

Rys. 1. Konsumpcja na głowę dorosłego (15+) w litrach czystego alkoholu, 2005 r.



12 kroków Anonimowych Alkoholików

1. Przyznaliśmy, że jesteśmy bezsilni wobec alkoholu, że przestaliśmy kierować własnym życiem.
2. Uwierziliśmy, że siła większa od nas samych może przywrócić nam zdrowie.
3. Postanowiliśmy powierzyć naszą wolę i nasze życie opiece Boga, jakkolwiek Go pojmujemy.
4. Zrobiliśmy gruntowny i odważny obrachunek moralny.
5. Wyznaliśmy Bogu, sobie i drugiemu człowiekowi istotę naszych błędów.
6. Staliśmy się całkowicie gotowi, aby Bóg uwolnił nas od wszystkich wad charakteru.
7. Zwróciliśmy się do Niego w pokorze, aby usunął nasze braki.
8. Zrobiliśmy listę osób, które skrzywdziliśmy i staliśmy się gotowi zadośćuczynić im wszystkim.
9. Zadośćuczyniliśmy sobie i wszystkim, wobec których było to możliwe, z wyjątkiem tych przypadków, gdy zraniłoby to ich lub innych.
10. Prowadziliśmy nadal obrachunek moralny, z miejsca przyznając się do popełnianych błędów.
11. Dążyliśmy poprzez modlitwę i medytację do coraz doskonalszej więzi z Bogiem, jakkolwiek Go pojmujemy, prosząc jedynie o poznanie Jego woli wobec nas, oraz o siłę do jej spełnienia.
12. Przebudzeni duchowo w rezultacie tych kroków, staraliśmy się nieść posłanie innym alkoholikom i stosować zasady we wszystkich naszych poczynaniach.

biegły w channelingu, że „duchy”, które używały go jako „kanału”, rozmawiały z nim. Wierzył on także w reinkarnację, prekognicję [w parapsychologii zjawisko paranormalne oznaczające wiedzę o zdarzeniach w przyszłości, której nie można wywieść z bieżącego stanu wiedzy], jasnowidztwo i używał tabliczek ouija do seansów spirytystycznych. Praktyka channelingu oraz inne praktyki, którymi zajmowali się założyciele Anonimowych Alkoholików są wyjątkowo szkodliwe duchowo.

Program 12 kroków

Czy te związki założycieli AA z okultyzmem znalazły odbicie w programie 12 kroków, który stanowi podstawę działania organizacji? Okazuje się, że pod użyte w nim określenia „Bóg”, czy „siła większa” można podstawiać różne znaczenia. Chodzi zapewne o to, by w takich grupach mogli znaleźć się ludzie różnych wyznań, a także ateści i agnostycy. „Siłą większą” może być wszystko, nawet pusta butelka czy Lucyfer. Każdy z członków AA definiuje ją po swojemu. Dla niektórych z nich siłą wyższą jest sama organizacja Anonimowych Alkoholików, dla wielu jest nią „Bóg, jakkolwiek Go pojmujemy” (krok nr 3).

Wanda Marrs pisze: „Według programu 12 kroków AA i innych dwunastostopniowych programów, uzdrowiona i dojrzała duchowo osoba ‘budzi się’ do swojej jedności z wszechświatem. Jest to *par excellence* religia New Age. Jest to jedność z duchem Bogini, co AA wolą opisywać jako połączenie z czyjąś ‘siłą wyższą’ lub ‘bogiem, jakkolwiek go pojmujemy’”.⁸

Anonimowi Alkoholicy odrzucają jednak to, że ruch ten posiada wyraźny religijny charakter. W pięciu z dwunastu kroków jest mowa o „Bogu, jakkolwiek Go pojmujemy”, krok jedenasty opisuje „modlitwę i medytację”, a ostatni dwunasty, mówi o „przebudzeniu duchowym”, które ma być wynikiem całego procesu „uzdrowienia”. W wielu dokumentach AA, książkach i broszurach przez nich zaaprobowanych jest też mowa o duchowości i wskazują one zdecydowanie na religijny charakter AA. Skoro tak, to jaki charakter duchowości reprezentują Anonimowi

Age, następuje drogą pozazmysłową, kanałem mentalnym, na ogół bez użycia języka werbalnego.

⁸ Wanda Marrs, *New Age Lies to Women*, Living Truth Publishers, Austin, Texas, s. 179 (za: Cathy Burns, *Alcoholics Anonymous Unmasked. Deception and Deliverance*).

Rys. 2. Dystrybucja najczęściej spożywanego napoju alkoholowego w litrach czystego alkoholu, 2005 r.



Alkoholicy? W istocie wspierają oni wierzenia i praktyki New Age, chociaż wielu ich członków jest tego nieświadomych. Nie opierają się więc na chrześcijaństwie, a na metodach okultystycznych.

Związki AA z New Age i okultyzmem

Znana organizacja New Age – World Goodwill – organizowała spotkania w ramach World Service Forum. Brały w nich udział następujące dobrze znane grupy: Planetary Citizens, World Future Society, Greenpeace, Amnesty International, UNESCO, Oxfam America, Psychosynthesis Institute of New York (Instytut Psychosyn-tezy w Nowym Jorku), The Theosophical Society (Towa-rzystwo Teozoficzne), Brahma Kumaris World Spiritual University i United Nations Development Fund for Women (Fundusz Rozwoju Kobiet ONZ). Wszystkie te wymienione grupy bez wyjątku są organizacjami New Age w praktyce i filozofii. Wśród nich była też organizacja Anonimowych Alkoholików.⁹

Emmet Fox (1886-1951) był duchowym liderem okultystycznego Ruchu Nowego Myślenia (New Thought) na początku XX w. Z wykształcenia był inżynierem elektrykiem, ale wcześniej odkrył, że posiada zdolności uzdrowicielskie. Stał się popularny w okresie depresji, kiedy występował jako kaznodzieja w kościele Świętej Nauki Uzdrowiciela Chrystusa w Nowym Jorku.

Sekretarka Emmeta Foxa była matką jednej z osób współpracujących z założycielem Anonimowych Alkoholików, Billem Wilsonem, i w wyniku tego uczestnicy pierwszych grup AA często brali udział w kazaniach Foxa. Jego książki, a zwłaszcza *Kazanie na Górze (The Sermon on the Mount)* stały się popularne wśród AA.

Krótko podsumowując, widzimy, że Emmet Fox i jego Ruch Nowego Myślenia/New Age pochodzą od Stowarzyszenia Chrześcijańskiej Nauki (Christian Science)¹⁰,

⁹ *World Goodwill Newsletter*, 1986, nr 2 (za: Cathy Burns, *Alcoholics Anonymous Unmasked. Deception and Deliverance*, s. 77).

¹⁰ Stowarzyszenie Chrześcijańskiej Nauki (Christian Science) - wyznanie założone w USA w 1879 roku przez Mary Baker Eddy. Charakteryzuje się doktryną negującą realność świata fizycznego. Wyznawcy wierzą, że choroby somatyczne zasadniczo mają charakter duchowy. Nie biorą żadnych lekarstw; wierzą, że Bóg może wyleczyć choroby dzięki ich modlitwie. Wyznanie obecnie liczy ponad 3500 odgałęzień i filii w przeszło 60 krajach i ponad 2 mln wyznawców.

które wywodzi się z magii i szamanizmu. To okultystyczne powiązanie jest prawdziwym źródłem fundamentów Anonimowych Alkoholików, o czym mówią ich własne i zaaprobowane materiały.

dokończenie w następnym numerze

Przy pisaniu artykułu korzystałem z książki dr Cathy Burns pt. „*Alcoholics Anonymous Unmasked. Deception and Deliverance*” [“*Anonimowi Alkoholicy zdemaskowani. Oszustwo i wybawienie*”]. ✚

Janusz A. Lewicki

14,5 litra czystego alkoholu na głowę

Przeciętny dorosły Europejczyk wypija 12,5 litra czystego alkoholu rocznie, najwięcej w porównaniu z mieszkańcami innych regionów świata. Mówi o tym najnowszy raport Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Aż 14,5 litra alkoholu rocznie wypijają mieszkańcy Europy Wschodniej. Nad drugim miejscem jest Europa Środkowa oraz Zachodnia (12,4 l). Stosunkowo najmniej piją obywatele Europy Południowej, którzy konsumują rocznie 11,2 litra czystego alkoholu, oraz Skandynawowie - 10,4 l.

Najwięcej piją Europejczycy Rosjanie, zaś najmniej mieszkańcy krajów muzułmańskich – Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Ameryka Północna i Brazylia także nie słyną z abstynencji.

Jak wyliczyli autorzy raportu, w Unii Europejskiej 12 proc. zgonów wśród osób w wieku 15-64 lat było związanych w 2004 r. z pićm alkoholem. W tej statystyce uwzględniono zarówno choroby związane z alkoholem, takie jak schorzenia serca i nowotwory, jak również wypadki drogowe spowodowane przez osoby w stanie nietrzeźwym.

Według WHO, corokunacalymświeciezpowodunad-
używania alkoholu umiera 2,5 mln osób.

Konspiracja

Trzecia wojna światowa



część IV

Otrzymałem wiele listów od księży, którzy mieszkali w Rzymie i studiowali w Watykanie. Przedstawiają oni wiele dowodów na to, że Ojciec Święty jest wewnątrz Watykanu w sytuacji trochę lepszej od więźnia, dokładnie tak samo jak prezydent Stanów Zjednoczonych jest więźniem w Białym Domu, królowa Anglii – więźniem pałacu Buckingham, a Chruszczow – więźniem Kremla. Tylko raz w ostatnim czasie stały nadzór utrzymywany nad Papieżem został złagodzony. Było to wtedy, gdy sądzono, iż Jego Świątobliwość znajduje się u wrót śmierci. Mówiono, że ginął on w oczach tak, iż tylko cud mógłby dać mu siłę, by przywołać dostojnika, któremu wierzył. Rozkazał tej osobistości rozesłanie apelu z prośbą do wszystkich rzymskich katolików o „modlitwę za milczącą Kościół”.

Pike ograniczył inicjację do Nowego Rytu Palladiańskiego do kobiet i mężczyzn, w których przypadku udowodniono, że wyparli się Boga i sprzedali swoje dusze szatanowi w zamian za sukces materialny i przyjemności zmysłowe. Ale przebiegłość i przewrotność tych, którzy kontrolują Synagogę Szatana są takie, że nawet członkowie Nowego Rytu Palladiańskiego nie są dopuszczani do pełnej tajemnicy, dopóki nie zostaną poddani dalszym próbom. Sposób, w jaki „Wielka Biała Loża” (wysocy kapłani wyznania lucyferiańskiego) utrzymuje swoje tajemnice, został w pełni ukazany, kiedy na skutek działania siły wyższej najtajniejsze dokumenty przygotowane przez Pike’a wpadły w niepowołane ręce. Mazzini zmarł w 1872 r. Pike mianował Adriano Lemmiego na pozostawione przez Mazziniego stanowisko Dyrektora Akcji Politycznej. Lemmi został wtajemniczony w Nowy Ryt Palladiański. Był on wyznawcą szatana. Pike wprowadził go w pełną tajemnicę. Wyjaśnił, że Lucyfer jest jedynym bogiem innym niż Adonai i że ostatecznym celem konspiracji jest narzucenie ludzkości ideologii lucyferiańskiej.

Fakty dotyczące tego epizodu zostały ujawnione w książce Margiotty pt. „Adriano Lemmi Chef Supreme des Franc Masons” („Adriano Lemmi najwyższy przywód-

ca masonerii”). Fakt, że tylko kilka osób wtajemniczonych w najwyższy stopień Rytu Palladiańskiego jest dopuszczonych do pełnej tajemnicy został dowiedziony znowu, kiedy Pike uznał konieczność opublikowania następującego listu, zawierającego polecenia dla tych Iluminatów, których wybrał do kierowania działaniami 23 rad, jakie założył na całym świecie. Kopia tego listu datowanego na 14 lipca 1889 r. także zaginęła. Jest on cytowany przez A. C. De La Rive’a na stronie 587 jego książki „La Femme et L’enfant dans la Franc-Maconnerie Universelles” („Kobieta i dziecko w masonerii uniwersalnej”).

Cytujemy: „Musimy powiedzieć ludziom, że ‘wierzymy w Boga’, ale jest to Bóg, któremu oddaje się cześć bez uprzedzenia... Religia masońska powinna być, przez wszystkich z nas wtajemniczonych wyższych stopni, utrzymywana w czystości doktryny lucyferiańskiej... Gdyby Lucyfer nie był Bogiem, nie byłby nim Adonai, którego czyny dowodzą jego okrucieństwa, perfidii i nienawiści do ludzi. Czy barbarzyństwo i wstręt do nauki nie znieślawiają Adonai i jego kapłanów? Tak! Lucyfer jest Bogiem. I niestety Adonai jest także Bogiem. Dla Przedwiecznego Boga prawem jest to, że nie istnieje światło bez cienia, nie ma piękna bez brzydoty, bieli bez czerni; ponieważ absolut może istnieć tylko w postaci dwóch Bogów... Dlatego doktryna satanizmu jest herezją, a prawdziwą i czystą religią filozoficzną jest wiara w Lucyfera równego Adonai, ale Lucyfer – Bóg światła i Bóg Dobra – walczy o ludzkość przeciwko Adonai – Bogu ciemności i zła”.

Historia dowodzi, że od 1776 r. konspiracja rozwijała się dokładnie tak, jak zaplanował to Weishaupt, ponieważ ci, którzy nią kierują potrafili utrzymywać w tajemnicy ich ostateczny zamiar zniewolenia tego, co pozostaje z rasy ludzkiej – ciała, umysłu i duszy. Pokażemy teraz plany, które Iluminaci zamierzają zrealizować od chwili obecnej do końca. Weishaupt i Pike żądają, żeby polityczny syjonizm został zorganizowany, finansowany i kontrolowany przez Iluminatów tak, by mógł on najpierw zostać użyty do utworzenia suwerennego państwa, w którym oni, Iluminaci, dokonaliby koronacji swojego lidera – króla-despoty całego świata, a po drugie by pozwolił Iluminatom wywołać trzecią wojnę światową. Polityczny syjonizm został zorganizowany przez Herzla w 1897 r. Czy może ktoś zaprzeczyć, wciąż będąc zdolnym do używania danego mu przez Boga rozumem, że ten punkt spisku nie jest rozwijany obecnie na Bliskim i Środkowym Wschodzie? Jeśli pozwolimy na wybuch trzeciej wojny światowej, **syjonizm i świat muzułmański zostaną zmiecione z powierzchni ziemi**, a pozostałe kraje wyeliminowane jako potęgi światowe. Wtedy tylko ateistyczny komunizm i

chrześcijaństwo będą stały pomiędzy Iluminatami a ich celem.

W liście, który Pike napisał do Mazziniego 15 sierpnia 1871 r., wyjaśnia on, co się stanie, kiedy skończy się trzecia wojna światowa. (Kopia tego listu znajduje się, lub znajdowała się, w bibliotece Muzeum Imperium Brytyjskiego w Londynie.) „*My (Iluminaci) powinniśmy wezwać nihilistów i ateistów i wywołać potężny społeczny kataklizm, który w całym swoim okrucieństwie ukaże jasno narodom skutki absolutnego ateizmu, źródło barbarzyństwa i najkrwawszego zamieszania. Potem wszędzie obywatele zobowiązani, by bronić się przeciwko światowej mniejszości, czy rewolucjonistom, dokonają eksterminacji tych niszczycieli cywilizacji, a rzesze rozczarowane chrześcijaństwem, których deistyczne duchy, znajdujące się od tej chwili bez kompasu (kierunku) będą pragnęły ideału, ale nie wiedząc, komu oddawać cześć, otrzymają prawdziwe światło, poprzez powszechną manifestację czystej doktryny Lucyfera, wydobytej ostatecznie na widok publiczny, manifestacji, która będzie rezultatem ogólnego ruchu reakcyjnego, rozwijającego się po zniszczeniu chrześcijaństwa i ateizmu, obydwu pokonanych i zlikwidowanych w tym samym czasie*”.

Jeśli jeszcze ktoś wątpi w tę prawdę, to powiem mu, że Jego Eminencja kardynał y Rodriguez z Chile próbował w 1925 r. ostrzegać zarówno katolików, jak i masonów o ich nieuchronnie zbliżającym się losie.

Kiedy Franklin Delano Roosevelt został wybrany prezydentem USA, był tak pewien, że konspiracja osiągnie swój ostateczny cel w czasie jego życia, iż wydrukował on w 1933 r. insygnia Iluminatów (które Jefferson potajemnie wytłoczył na odwrocie amerykańskiej Wielkiej Pieczęci) na rewersie dolarów amerykańskich. Chodziło o poinformowanie Iluminatów na całym świecie, że posiadają oni teraz absolutną kontrolę amerykańskich fi-



Franklin Delano Roosevelt (1882-1945)



Książę Filip (ur. 1921), mąż królowej Elżbiety II

nansów, polityki i nauk społecznych. Roosevelt nazwał to „Nowym Ładem” (New Deal).

Zagraniczna polityka Roosevelta wzmacniała ateistyczny komunizm dopóki nie stał się on w każdym elemencie równie silny jak chrześcijaństwo. Roosevelt był tak przekonany, że będzie pierwszym królem-despotą, iż miał czelność powiedzieć w 1942 r. Winstonowi Churchillowi: „Nadszedł czas, kiedy Imperium Brytyjskie musi zostać rozwiązane w interesie światowego pokoju”. Wydarzyło się to w miejscowości Vallentia Harbout w Nowej Funlandii, kiedy spotkali się oni po raz pierwszy, by dyskutować sprawę NATO. Do jakiego pokoju odnosił się Roosevelt? Miał on na myśli pokój pod dyktandem Lucyfera!

Pokażemy teraz, jak Iluminaci przeniknęli do brytyjskiego domu królewskiego. Od 1942 r. admirał Louis Mountbatten był „władzą ukrytą za tronem” w Wielkiej Brytanii. Pod jego wpływem i kierownictwem Indie i kilka innych części imperium brytyjskiego „zdobyły niepodległość”. Delikatnie można powiedzieć, że odłączyły się one od brytyjskiej korony. To, co według społeczeństwa było ze strony Roosevelta pobożnym życzeniem, nagle stało się faktem dokonany. Roosevelt wiedział, jakie były plany Iluminatów. Jego przejęzyczenie, kiedy rozmawiał z Churchillem, potwierdza prawdziwość starego powiedzenia: „Gdy wypijemy, prawda wychodzi na wierzch”. Faktem pozostaje to, że Imperium Brytyjskie, w ciągu mniej niż pięćdziesięciu lat, zostało zredukowane z największej potęgi na świecie do mocarstwa trzeciej klasy. Królowa brytyjska jest żoną siostrzeńca admirała Mountbattena. Filip był „adoptowany” przez admirała jako młody chłopiec. Każdy wie, że książę Filip posiada ekstremalnie liberalne poglądy i opinie. Bardzo niewielu wie, że był on prywatnie kształcony, za namową swojego wuja, w Gordonstoun w Szkocji przez dra Kurta Hahna, Iluminata, którego Hitler wyrzucił z Niemiec. ▶

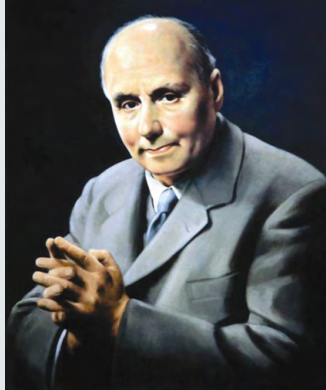


Szkoła w Gordonstoun, założona przez dra Kurta Hahna



Królowa Elżbieta II odwiedza szkołę w Gordonstoun, gdzie uczyli się jej mąż i syn

► Dr Kurt Hahn¹ był bez wątpienia agentem Iluminatów. W Niemczech był członkiem Komitetu Wykonawczego partii komunistycznej, ale nie był ateistą. Kierował on komunistyczną polityką w Niemczech, co umożliwiło Iluminatom wywołanie drugiej wojny światowej. Można go różnie traktować, ale faktem pozostaje to, że był on w pełni poinformowanym, wysoce wykształconym i doświadczonym wyrotowcem. Szkoła w Gordonstoun jest jedną z trzech, które Hahn założył, zgodnie ze sporządzonym dla Iluminatów planem Weishaupta, w celu indoktrynacji i kształcenia dobrze urodzonej młodzieży z międzynarodowymi powiązaniem, by uczynić z tych ludzi agenturę Iluminatów. Dwie pozostałe szkoły założone przez dra Kurta Hahna znajdują się: jedna w Salem w Niemczech, druga w Anavrycie w Grecji.



Kurt Hahn (1886-1974)

Chcę tu absolutnie wyjaśnić, że N.B.N. („News Behind the News” – „Informacje spoza sceny”) nie twierdzą, powtarzam: nie twierdzą, że w ten sposób kształceni młodzi ludzie realizują cele, dla których byli szkoleni. E. H. Norman był jednym z tak kształconych ludzi. Bardzo źle skończył, podobnie jak wielu innych. Są oni tylko „pionkami w grze”.

Królowa Elżbieta II jest także głową kościoła protestanckiego w Anglii. Oczywiście dzięki siłom będącym poza jej kontrolą, Canon C. E. Raven został mianowany duchowym „doradcą” domu królewskiego. Canon był żonaty trzy razy. Jego trzecia żona była zdeklarowaną ateistką. Nagłaśniano ją jako „bohaterkę francuskiego ruchu oporu”. Jedno jest pewne, od momentu jego nominacji Jej Królewska Mość nie uczyniła nigdy odniesienia do Boga Wszechmogącego w swoich orędziach Bożonarodzeniowych do narodu. Co najbardziej znaczące, w jednym ze swoich orędzi użyła żargonu Iluminatów i powiedziała: „**Reakcja łańcuchowa Sił Świata dla iluminacji nowej ery** (Nowego Porządku) **przed nami**”.

Ci, którzy kierują Iluminatami, posiadają taką siłę,

¹ Kurt Hahn (ur. 5 czerwca 1886 w Berlinie, zm. 14 grudnia 1974 w Salem w Badenii) – niemiecki pedagog pochodzenia żydowskiego, prekursor kierunku „Erlebnispädagogik”. W roku 1933 został aresztowany przez nazistów. Zwolniony po interwencji angielskiego rządu i rodziny von Baden, wyemigrował do Szkocji, gdzie w Gordonstoun założył „British Salem School”. (przyp. tłum.)

że dla uczczenia wstąpienia na tron królowej Elżbiety zlecili oni innemu swojemu agentowi (o takim samym nazwisku Hahn), kanadyjskiemu artyście urodzonemu w Niemczech, przeróbkę fotografii Jej Królewskiej Mości, zaaprobowanej przez nią do umieszczenia na kanadyjskich banknotach. Hahn sprytnie ukrył oblicze szatana we fryzurze królowej. W symbolice Iluminatów oznacza to: „Posiadamy teraz ‘ucho królowej’. Nasi agenci są tak blisko niej, że nie podejrzewa ona nawet ich obecności”. N.B.N.

zwróciły uwagę kanadyjskiej Izby Gmin na ten skandal, poprzez posła Johna Blackmore’a i w wyniku tego, wykonano nowe matryce i wydrukowano nowe banknoty. Próbowano poinformować męża królowej o prawdziwych celach Iluminatów, ale jak dotychczas bez powodzenia.

Po śmierci Roosevelta amerykańska polityka zagraniczna i działalność ONZ kierowane są przez Iluminatów w Radzie Stosunków Zagranicznych (Council of Foreign Relations – CFR), której siedziba mieści się w budynku Harolda Pratta (Harold Pratt Building) w Nowym Jorku. Ta kwatera główna międzynarodowej intrygi została przekazana do dyspozycji i jest finansowana przez zwolnione z podatku fundacje Rockefellerów, Forda i Carnegie. Na początku XX w. Rockefellerowie przejęli kierownictwo stałej konspiracji z rąk Rothschildów. Zagraniczna polityka miała ograniczać komunizm, ale nie niszczyć go. Międzynarodowy komunizm musiał być równie mocny, jak całe chrześcijaństwo, inaczej diaboliczny plan Pike’a ostatecznego kataklizmu społecznego nie mógłby zostać zrealizowany. Polityka ta wyjaśnia, dlaczego nie pozwolono MacArthurowi zniszczyć komunizmu w czasie wojny koreańskiej. To ta polityka powodowała, iż ONZ żądała,



żeby Wielka Brytania i Francja wycofały swoje wojska, które wylądowały w Suezie ze stanowczym zamiarem skończenia z wyrotowymi działaniami Nassera w Egipcie i na Bliskim Wschodzie. Kiedy MacArthur upierał się przy swoim zamiarze zniszczenia komunizmu, został zwolniony. Kiedy Anthony Eden wysłał wojska do Egiptu, także został zwolniony. Za co? Za niesubordynację wobec tych, którzy kierują Iluminatami? 🙏

William Guy Carr

(ciąg dalszy w następnym numerze)



Roczniki dwumiesięcznika MICHAEL

Jest już w sprzedaży czwartą część roczników MICHAEL za lata 2009-2010. Solidnie szyte i pięknie oprawione zieloną skórą w formacie: 29,5cm x 42cm. stanowią niesamowitą okazję i wygodę. Można je nabywać w naszych biurach w cenie \$50/110zł. (koszt przesyłki wliczony). Istnieje również możliwość nabycia trzeciej części (2006-2008), drugiej części (2003-2005) i pierwszej części roczników z lat 1999-2002 w tej samej cenie. Edycje limitowane. ZAMÓW JUŻ DZIŚ!

Portfel w skórze



Przerwa obiadowa w którejś ze szkolnych stołówek w hrabstwie Pinellas na Florydzie: uczniowie nakładają dania na tace, podchodzą do kasy, machają ręką... i siadają z kolegami przy stolikach. Przy kasach w tamtejszych szkołach zainstalowano niewielkie (mniejsze od pudełka zapalek) czujniki, identyfikujące poszczególne osoby na podstawie układu naczyń krwionośnych dłoni. Żeby zapłacić za obiad, uczniowie nie potrzebują ani karty płatniczej, ani gotówki – funkcję portfela pełnią ich ręce.

Dzięki opracowanemu przez firmę Jujitsu systemowi PalmSecure kolejka do kasy przesuwa się znacznie szybciej, co jest bardzo ważne przy 30-minutowych przerwach obiadowych. W tę samą technologię zainwestowała organizacja Carolinas Healthcare System zarządzająca ponad 30 szpitalami – PalmSecure pozwala na identyfikację 1,8 mln pacjentów, niezależnie od stanu ich świadomości. Jako dodatkową autoryzację transakcji stosuje go również japoński Bank of Tokio-Mitsubishi UFJ.

Do identyfikacji biometrycznej można wykorzystać różne cechy fizyczne, jednak niewiele z nich jest jednocześnie wystarczająco unikatowych i łatwo dostępnych. Odciski palców i rysy twarzy nie są tak wyjątkowe, jak można by się spodziewać i czasem dają fałszywy wynik pozytywny. Nietrudno je również podrobić. Unikatowa jest tęczęwka, ale identyfikowany musi przez kilka sekund patrzeć w czytnik i nie mrugać, co nie wszystkim się udaje, a poza tym jest dość irytujące. Natomiast trójwymiarowy układ naczyń krwionośnych dłoni znacznie różni się u poszczególnych osób, a jego odczytanie za pomocą nieszkodliwej bliskiej podczerwieni nie sprawia problemu. Dlaczego więc nadal używamy kart kredytowych?

Jedyną przeszkodą do wprowadzenia „elektronicznych portfeli” jest bezwład firm i banków – twierdzi Bruce Schneier, guru w dziedzinie zabezpieczeń. „Karta kredytowa to po prostu wskaźnik odpowiedniego zapisu w bazie danych. Jest poręcznym prostokątem, ale ta forma może być dowolna. Bariery we wprowadzaniu nowej technologii nie wynikają bynajmniej z obaw o bezpieczeństwo transakcji”.

System prawdopodobnie się upowszechni, gdy wprowadzi go duża sieć sklepów lub instytucja państwowa – wyobraźmy sobie na przykład, że aby wejść do metra, wystarczy „przybić piątkę”. Sektor finansowy już dziś boryka się ze sporą liczbą oszustw i fałszywych autoryzacji; przejście na dane biometryczne z pewnością sprawy nie pogorszy. 🏠

Christopher Mims

Artykuł ukazał się w polskim wydaniu „Scientific American” („Świat nauki”) w numerze styczniowym z 2012 r.

Od redakcji: Pisaliśmy wielokrotnie w MICHAELU na temat wszczepiania mikroczipów pod skórę, które mają służyć m. in. jako bankowe konto elektroniczne i sposób identyfikacji ludzi. Unikatowy trójwymiarowy układ naczyń krwionośnych dłoni może służyć zatem jako dowód osobisty, kiedy będziemy musieli się nim posłużyć. Poprzez mikroczip można jednak wpływać z zewnątrz na czynności organizmu, a także „łączyć” się z osobą, która go posiada, a więc można w każdej chwili określić miejsce, w którym ktoś się znajduje.

Owady zdalnie sterowane

Zespół pod kierownictwem Joela Goldmana z Massachusetts Institute of Technology (MIT) opracował na zlecenie amerykańskiej Agencji Zaawansowanych Projektów Obronnych (DARPA) czip, który wszczepiony w owadówkę, umożliwia zdalne sterowanie jego lotem. Czip ten łączy się z układem nerwowym owada, z tzw. brzuszny łańcuszek nerwowy. Elektrody budujące wybraniewiązki nerwowe umożliwiają wychyłanie się owadów z klatki. Dotestów wykorzystano dużego motyla – zawistaka tytoniowego – oraz pięć innych gatunków motyli. Wybranego motyla, który może unieść odbiornik radiowy czip. Chociaż kwadratowa waży jedynie pół grama, jest to odczuwalne dla owada.

Najpierw przeprowadzono testy na uwięzionych owadach. Im mocniejszy prąd przepuszczany przez elektrody, tym mocniej wyginał się owad. Powypuszczaniu

ich dowolność, owady leciały tam, gdzie zaprogramowali je ludzie. Żeby skrzydła w bok, naukowcy stosowali duże prądy wychylenia od wlotka. Okazało się to skuteczniejsze od wcześniejszych prób umieszczania czipów w głowach owadów lub przy ich mięśniach.

„New Scientist” informuje, że inżynierowie z Case Western Reserve University rozwiązali problem zasilania miniatury układów wszczepianych owadom. Zasilanie stanowi ogniwo paliwowe, czerpiące energię z cukru znajdującego się w organikach owada. Testy przeprowadzono w warunkach laboratoryjnych. Ogniwo paliwowe dostarczyło odpowiednią energię, którą zasilił miniatury układy elektroniczne. Nie ma obaw o wyczerpanie, bo karaluch sam dba o to, by urządzenie było naładowane. 🏠

na podstawie „New Scientist”,
za „Rzeczpospolitą”



Rok ks. Piotra Skargi (1536-1612)

Mądrość

Dlatego iż są ludzie jedni, którzy się za mądre mają i swojemu rozumowi i mądrości dufają¹. I stąd albo nie proszą, albo niepilnie Pana Boga o nią proszą. O takich mówi Prorok: „Biada wam, którzyście w oczach waszych mądrymi i u siebie roztropnymi”. I Mędrzec mówi: „Ufaj w Panu Bogu z całego serca, a nie wspieraj się na mądrości swojej”. I Apostoł upomina, aby nikt sam sobie mądrym się nie udawał². Takie rozumienie o sobie szczerem jest głupstwem. Bo fundament mądrości jest: swojej nie dufać mądrości.

Drudzy są, którzy mają mądrość taką, jaką tenże Apostoł³ opisał: ziemską, bydłęcą i diabelską. Ziemską, iż mają rozum tylko na dostawanie i zatrzymanie, i rozmnożenie dóbr świeckich doczesnych. I w ziemi wszystkie ich rozum zostaje, nie oglądając się na wieczne i przyszłe⁴, aby do nich doczesnych nakręcali, jakoby lepsze dla podlejszych nie upadały. Taką mądrość mają politycy dzisiejszy⁵, którzy nauczają panów i królów, aby o religię⁶ i dotrzymanie, i obronę ś. Wiary katolickiej, i o ludzkie zbawienie nie dbali i dla niego nic nie czynili, tylko⁷ doczesnego pokoju i dobrego mienia poddanych swoich pilnując, zbawiennych potrzeb ich zaniechali.

Taka mądrość słusznie się też zowie nie tylko ziemską, ale i bydłęcą. Bo także było dobre swoje cielesne z przyrodzonej skłonności obmyśla i o nie się stara; o dużej, której nie ma wiecznej i rozumnej, nie dbając.

¹ dufają – ufają.

² „Nie bądźcież rozumnymi sami u siebie” – z Listu św. Pawła do Rzymian – Rom. 12,16 (Wujek).

³ tenże Apostoł – Skarga cytuje tu z kolei List św. Jakuba 3,15.

⁴ wieczne i przyszłe – wieczność i przyszłość.

⁵ politycy dzisiejszy – zwolennicy poglądu, iż obowiązkiem państwa jest przede wszystkim obrona świeckich interesów obywateli oraz utrzymanie pokoju wyznaniowego.

⁶ religią – religię.

⁷ tylko – tylko.

Return undeliverable Canadian addresses to:

MICHAEL Journal
1101 Principale St
Rougemont QC, J0L 1M0
Canada



Return undeliverable U.S. addresses to:

MICHAEL Journal
P.O. Box 38
Richford, VT 05476-0038
U.S.A.

Non Profit Org.
U.S. Postage Paid
Permit No. 11
Richford, VT 05476

Printed in Canada

Ten taki rozum zowie się także diabelski. Bo czart niocz⁸ się więcej nie stara, jedno aby ludzie wieczne dobra jako i on tracili i nic o tym, co jest po śmierci, nie myśleli, ale się tylko tym dobrym mieniem widomym zabawiwszy⁹ i na nim się w grzechach uwichtawszy, na wieki ginęli. A też pospolicie taka świecka mądrość wszystkie swój dowcip¹⁰, dóbr tych świeckich dostając, na oszukanie i na szkody ludzkie obraca, co jest własno piekielnikom¹¹, którzy na takim dowcipie i warstacie zasiedli.

Nie daj, Boże, abych to o was rozumiał, Przechacni Panowie, żebyście u siebie sami mądrymi byli, a mądrości od Pana Boga nie potrzebowali, albo takiej mądrości świeckiej i bydłęcej, i szatańskiej pragnęli. Ja od was wszystkich do Pana Boga wołam: „Potrzebuję i bardzo potrzebuję, Panie Boże nasz, aby się nasze rozumy niebieską twoją mądrością oświecały”. Byście mieli rozumy i dowcipy, jako oni w Piśmie mianowani Etan i Eman, i Kalcol, i Dorda, i on Achitofel, o którym mówiono: kto się go radził, jakoby się Boga radził¹². Tedy tak wielkim niebezpieczeństwom, do których przychodzi królestwo, nie zabieżyście, i w tak okrutnej nawalności morskiej, jako Psalm mówi, pożartą mądrość wasza zostanie.

Mądrości Bożej przeciwne i nieprzyjacielem jej jest serce i sumnienie pomazane grzechami. Jako Mędrzec mówi: „Nie mieszka mądrość w ciele poddanym grzechom”. I drugi pisze: „Nie mieszka na ziemi, gdzie rozkosznie żyją”. I drugi: „Nieczystość jest w winie i swary są w pijaństwie: kto się w nich kocha, mądrym nie będzie”. I Psalm naucza: „Początek mądrości bojaźń Boża”¹³. Próżno kto ma sobie o mądrość tuszyc¹⁴, który się Pana Boga nie boi, a w grzechach leży, a zwłaszcza w nieczystości i rozkoszy. Przetoż mądrość, która z góry jest, zowie naprzód tenże Jakub ś. wstydliwą i czystą. Bo w nieczystości i rozkoszach cielesnych nikt mądrym być nie może. ✨

Ks. Piotr Skarga

Fragmenty pierwszego Kazania Sejmowego (1597 r.)

⁸ niocz – o nic.

⁹ mieniem widomym zabawiwszy – bogactwem doczesnym nacieszywszy.

¹⁰ dowcip – bystrość, inteligencja, talent.

¹¹ własno piekielnikom – właściwe diabłom.

¹² W 3. Księdze Królewskiej 4, 31 czytamy, że Salomon był „mędrszy niż [jego doradcy] Ethan Ezhahita, i Heman, i Chalkol, i Dorda, synowie Mahol” (Wujek). Achitofel był zaś doradcą Dawida oraz Absalona (także Absalom).

¹³ Jest to cytat z Psalmu 110, w. 10.

¹⁴ tuszyc – spodziewać się.